

Helena Dutkiewicz wspomina cz. 2

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 26 (588) Rok XII 2.7.2013 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Napadła na sąsiadkę, bo potrzebowała pieniędzy

34 letnia Sylwia K., mieszkanka gminy Resko usłyszała zarzut usiłowania zabójstwa 77. letniej sąsiadki. Za czyn ten grozi jej kara do 25 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Koniec roku szkolnego i wakacje

(ŁOBEZ). Piątek upłynął pod znakiem zakończenia roku szkolnego. Dla zdecydowanej większości był to dzień szczęśliwy i początek wakacji.



BETMIX
BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !
- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940
TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Bramy automatyczne w cenie ręcznej

Promocja obowiązuje do 31.07.2013

Hurtownia Elektryczna TWN
Nowogard ul. Boh. Warszawy 34
☎ 91 3926922, 694 440 216
www.twn.pl
email: nowogard@twn.pl

Dalszy ciąg klubowego jubileuszu...



Pogoń rozstrzelała Światowid, ale w sympatycznej atmosferze

Zima „zjadła” pieniądze na remonty

„Rajski ogród” - czyli opowieść o niezwykłych ludziach

Najmłodszy na Dniach Łobza

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna

.....
Węgorzyno tel. 601 301 602

Starosta Powiatu Łobeskiego Ryszard Brodziński

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 14 czerwca br. w sprawie zaniechania naruszeń dóbr osobistych i usunięcia skutków naruszenia poprzez złożenie stosownego oświadczenia informuję, że bardzo wnikliwie rozważyłam Pana sugestię o przeproszeniu Pana za mój artykuł pt. „Ważna rocznica”, opublikowany w Tygodniku Łobeskim z 11.06. br., który to artykuł, jakoby naruszył Pana dobra osobiste.

Po analizie mojego artykułu uznałam, że - jeśli Pan poczuł się dotknięty i ucierpiał Pana autorytet, to ja - jako osoba kulturalna mogę Pana przeprosić! Myślę jednak, że prawdziwy autorytet nie potrzebuje przeprosin, ponieważ zawsze obro-

ni się sam: rzetelną pracą, wynikami swojej działalności, czy uznaniem mieszkańców! Jeśli jednak Pan uważa, że nie było żadnych rozmów w sprawie dalszego istnienia powiatu łobeskiego - to Pana przepraszam!

Jednak muszę podkreślić, że do takich wniosków, jakie przedstawiłam w moim artykule, upoważniły mnie artykuły w mediach o planowanych zmianach granic powiatów, w tym łobeskiego. A mianowicie;

1- W „Nowym Tygodniku Łobeskim” z dnia 09 kwietnia, pt „Czy powiat łobeski wkrótce przejdzie do historii”

W „Pojezierzu Drawskim” pt. „Powiat Drawsko-Łobeski”,

w których to media wprost sugerują, że rozmowy prowadzą lokalni

politycy, a trudno nie zaliczyć do lokalnych polityków samego starosty Pana Ryszarda Brodzińskiego, jako czołowego polityka! Ponadto, po tych artykułach niestety nie dał Pan żadnego wyjaśnienia bądź sprostowania tych informacji, które u wielu osób wywołały niepokoję o stan powiatu. Rządzący nie powinni lekceważyć takich informacji, a szczególnie w powiecie łobeskim, gdzie likwidacja sądu, a także prawdopodobna sprzedaż szpitala może przesądzić o dalszym byciu powiatu. Pan takiego sprostowania w gazecie nie zrobił, tym samym utwierdzając mieszkańców powiatu, że „coś” jest na rzeczy.

Grażyna Karpowicz

Ofiara prasy brukowej i przedsiębiorca w budżetowej kasie

Pani Grażyna Karpowicz, była burmistrz Węgorzyna, w liście do naszej redakcji, który opublikowaliśmy, chciała podjąć temat o stanie powiatu, apelując o dyskusję. Pretekstem do tego miała być rzekoma rocznica powstania samorządu gminnego, ale pomyliły jej się daty. Może to był faktycznie tylko pretekst, bo chyba bardziej chodziło jej o uderzenie w starostę Ryszarda Brodzińskiego, swojego odwiecznego konkurenta, któremu przypisała prowadzenie rozmów na temat przyłączenia części powiatu łobeskiego do drawskiego, czym miałby ponoc zapewnić sobie jakieś stanowisko w tymże powiecie drawskim. Plotka poszła w świat i nawet pani Zofia Krupa powtórzyła ją na sesji w Łobzie, że ktoś nam chce powiat „zamknąć”, bo słyszała takie opinie.

Pani Grażyna Karpowicz uznała się za „starego” samorządowca, czyli doświadczonego. Jednak nie na tyle, by zapamiętać datę pierwszych wyborów samorządowych i rozumieć, co się czyta, nie mówiąc o racjonalnym oglądzie sytuacji politycznej. Już w stwierdzeniu, że starosta miałby załatwić sobie jakieś stanowisko w powiecie drawskim jest niedorzeczne, bo co to za awans - ze starosty na jakieś podrzędne stanowisko w jakimś innym powiecie? Chyba żaden, podkreślam - żaden starosta nie byłby tak głupi, by degradować samego siebie, a do tego sprowadzałyby się ów powiatowy mezalians. Po drugie - trzeba w końcu nauczyć się czytać. Starosta Ryszard Brodziński zauważył, że nigdzie nie napisano, że to on prowadził jakieś rzekome rozmowy na ten temat, co mu przypisała pani Grażyna Karpowicz. To już niestety wy-

myśl autorki i mamy przykład, jak powstaje plotka. Jak w tym słynnym przykładzie, że rozdają samochody na placu Czerwonym. Nie rozdają, a kradną, nie samochody a rowery. Rzekomo doświadczonemu samorządowcowi nie przystoi prawie takie banialuki. Tym bardziej, że podane przez gazety informacje, na które powołuje się pani Karpowicz, są funta kłaków warte. Wystarczy się dobrze wczytać. Ja się wczytałem i nie odniosłem się do tego na łamach Tygodnika Łobeskiego, bo oceniłem to jako prasowy chłam brukowców, na który rozgarnięci ludzie nie dadzą się nabrać.

Może robię błąd, bo trzeba niektórym łopatologicznie, ale nie chce mi się tłumaczyć, że od dawna istnieją przepisy pozwalające łączyć się jednostkom samorządowym, a PO zapowiedziała nawet takim chętnym pomoc finansową, ale nie słyszałem, by jakkolwiek gmina lub powiat zrezygnowały ze swojej samorządności. Może do tego dojść przy już naprawdę ogromnym zadłużeniu takiej jednostki, która by nie mogła sama sobie poradzić, ale przecież Powiat Łobeski nie jest zadłużony ponad przypisany samorządowi poziom. No i najważniejsze - pani Karpowicz chyba nie sądzi, że ktoś tu chce popełnić polityczne harakiri, prowadząc rozmowy z Drawskiem na ten temat. No chyba, że chce im sprzedać Inflanty, to proszę bardzo.

Nie przypuszczałem, że pani Karpowicz, rzekomo doświadczony samorządowiec, może sobie wyobrazić, że ktoś w pojedynkę (jakiś anonimowy urzędnik) może rozczłonkować powiat. Nikt nie ma takiej siły sprawczej, bo rządzi Rada Powiatu, a również wśród radnych nie widzę

chętnych do popełnienia harakiri. A przecież oni również musieliby dostać jakieś stołki w tym nowym powiecie, bo przecież za friko by nie głosowali. Proszę więc wyliczyć te stołki dla obecnych radnych: Jana Michalczyzna, Zdzisława Bogdanowicza, Marka Kubackiego, Ryszarda Sarny, Zbigniewa Pałubiaka, Ryszarda Soli i pozostałych. Czy pani nie dostrzega tej piramidalnej bzdury w takim rozumowaniu, ukrytej w tekstach tych - pożał się Boże - gazetek? To przecież polityczne abecadło, o którym pani Karpowicz chyba zapomniała.

Lub nie zapomniała, bo przecież za rok wybory i już można rozpocząć polityczny taniec, choćby był chocholi. Preludium do tego była próba odwołania starosty Brodzińskiego za odmowę tysiącłotowej podwyżki dla dyrektora PCPR, o co starała się członek Zarządu Powiatu, a która to dyrektor i tak zarabia najwięcej wśród dyrektorów powiatowych jednostek. Proszę bardzo - niektórzy tysiąc złotych zarabiają przez cały miesiąc, a tu pstryk i ma być pensja o tyle większa, bo... No właśnie, bo co? Bo jak nie, to odwołamy starostę? Nigdy bym nie pomyślał, że przedsiębiorca w Zarządzie będzie lekką ręką rozdawał nie swoje pieniądze. Tak szybko zapominał, jak ciężko zarabia się pieniądze?

Tak, Powiat Łobeski jest słabym powiatem, ale ta słabość leży u podstaw jego założenia i ma przyczyny w głównej mierze obiektywne. To jednak nie powód, by go jeszcze rozdrapywać i bardziej osłabiać. Panie i panowie - walczcie na argumenty, bo jak będziecie grabić i plotkować, to będziemy walić po łapach i gebach.

Kazimierz Rynkiewicz

Wypadek koło Orla

(RADOWOMAŁE) Jak poinformował wczoraj Kurier Szczeciński, w godzinach popołudniowych na drodze powiatowej Borkowo - Orle, w gminie Radow Małe, doszło do groźnego w skutkach wypadku. Samochód marki BMW, którym jechało troje młodych ludzi w wieku od 19 do 25 lat, z jeszcze nieustalonych przyczyn, uderzył w przydrożne drzewo. Jeden z najciężej poszkodowanych został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Szczecinie, a dwaj pozostali trafili do szpitala w Gryficach.

Koncert w kościele

(WĘGORZYNO). 4 lipca, w czwartek, po Mszy świętej wieczornej w Kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Węgorzynie odbędzie się jeden z cyklu koncertów V edycji Festiwalu na Cysterskim Szlaku. Wystąpią zespoły Canto Choralis i Flauto Dolce.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Napadła na sąsiadkę, bo potrzebowała pieniędzy

34 letnia Sylwia K., mieszkanka gminy Resko usłyszała zarzut usiłowania zabójstwa 77. letniej sąsiadki. Za czyn ten grozi jej kara do 25 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Do tego tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w ubiegłą niedzielę w jednej z miejscowości w gminie Resko. Kobieta napadła i pobiła sąsiadkę, bo potrzebowała pieniędzy.

Dyżurny jednostki po otrzymaniu zgłoszenia natychmiast skierował na miejsce policjantów. Mundurowi od razu podjęli działania zmierzające do ustalenia przyczyn oraz sprawcy tego procederu. Prowadzone wywiady posesyjne, rozpytania mieszkańców, a także czujność policjantów bardzo szybko doprowadzi-

ły do 34 letniej sąsiadki pokrzywdzonej kobiety. Już kilkadziesiąt minut po zdarzeniu policjanci zapukali do drzwi kobiety, która następnie została zatrzymana. Funkcjonariusze zabezpieczyli także dowody, które będą miały istotne znaczenie dla dalszego toku postępowania. Jak ustalono w trakcie prowadzonego śledztwa, motywem usiłowania zabójstwa była chęć uzyskania pieniędzy.

W poniedziałek kobieta usłyszała już zarzut usiłowania zabójstwa w zamiarze ewentualnym, do którego to zarzutu przyznała się i złożyła wyjaśnienia.

Prokurator wystąpił z wnioskiem do sądu o zastosowanie wobec 34 latki środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Już wiadomo, że najbliższe trzy miesiące kobieta spędzi w areszcie. (r)

Zaprzysiężenie radnej Heleny Szwemmer

(ŁOBEZ). „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców” – taką formułę ślubowania wypowiedziała radna Helena Szwemmer podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Przypominamy, że została radną podczas wyborów uzupełniających. Swoją kadencję rozpoczęła ostro i z zaangażowaniem, dając dowód na to, że przez ostatnie lata pilnie śledziła wydarzenia w gminie. MM



Gabinet Kosmetyczny

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

Rok założenia
1988

Mocne wejście nowej radnej

W tym mieście jest coraz bardziej niebezpiecznie



(ŁOBEZ). Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej na łobeskiej policji nie pozostawiono suchej nitki. Kolejny raz zwrócono uwagę, że mieszkańcy Łobza czują się coraz mniej bezpiecznie.

Radna Helena Szwemmer zawnioskowała, aby do planu pracy Rady Miejskiej w Łobzie włączyć debatę na temat bezpieczeństwa obywateli w mieście.

- Wszyscy państwo doskonale wiecie, że stan bezpieczeństwa jest aktualnie bardzo niezadowolający, bo porobiły się takie miejsca, gdzie wieczorem o godz. 21.00 nie sposób wejść. Przykro mi bardzo, że muszę powiedzieć to w obecności komendanta policji, ale myślę, że się nie narażam. Policja co prawda patroluje miasto, ale tak to wygląda, a obserwuję dość często, jako że jestem spacerowiczem, że sobie stoi radiowóz w miejscu bezpiecznym, a policjanci po prostu nie wychodzą z samochodu, nie interweniują i nie dbają o poczucie bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Takim niebezpiecznym miejscem jest plac przy fontannie, gdzie leżą butelki, przeklinają w sposób przerażający, nie sposób tamtędy przejść po godz. 21.00. Drugim miejscem to park miejski, gdzie niedawno postawiony został nowy plac zabaw, a już jest częściowo zdewastowany. Sytuacja będzie coraz groźniejsza. Następne miejsce, które mamy – to piękna promenada nad Regą, po której strach spacerować, nie ma nawet o czym mówić, aby urządzić sobie tam spacer w

godzinach wieczornych. Sądę, że debata taka jest absolutnie niezbędna. Sądę, że policja w sposób niezadowolający czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Tylko w Łobzie policja stoi na rogatkach miasta nieustająco i ogranicza się do faktu, że wypisuje mandaty. Dzisiaj tym bardziej jestem zobligowana do tego tematu, że moja pracownica, która rano szła do pracy w tym wielkim deszczu, została zatrzymana przez patrol policyjny, bo szła nieprawidłowo, czyli jezdnią, a nie poboczem. Panowie policjanci chcieli dać jej mandat, że nie szła poboczem, a pobocze jest zarośnięte, trawa wysoka i w tych wielkich opadach absolutnie nie do przejścia. Powiedziała: „panowie szybko piszcie ten mandat, bo spóźnię się do pracy i tego mandatu w ogóle nie zapłacę”. Panowie kazali iść jej rowem. Sądę, że to jest brak dyscypliny. Sądę, że na taką debatę warto zaprosić komendanta wojewódzkiego, jest to osoba odpowiedzialna za organizację bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta – powiedziała radna H. Szwemmer.

Wniosek radnej został przyjęty jednogłośnie. Debata wstępnie została zaplanowana na wrzesień - październik, czyli na jedną z pierwszych sesji wakacyjnych.

Swoją drogą to interesujące, że policja, zamiast karać mandatami zarządców dróg za stan nawierzchni oraz za brak widoczności ze względu na wysokie trawy i zakrzewienia, karze uczestników dróg. MM

USŁUGI
KOPARKA (wędka)
I SPYCHACZEM

- ☛ Równanie terenu
- ☛ Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędka)
- ☛ Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

HARMONOGRAM
odbioru odpadów komunalnych z terenu Gminy Łobez
(obowiązuje od 01-30 lipca 2013 r.)

ODBIÓR ODPADÓW Z TERENÓW WIEJSKICH

I REJON – CO PONIEDZIAŁEK (Wysiedle, Zagórzyce, Rożnowo, Bonin, Zajezerze, Budziszczce, Dobieszewo, Unimie, Dalno, KarwowoZachelmie, Meszne) - odbiór odpadów biodegradowalnych + - 1-szy Pn – zmieszane komunalne i pozostałe - 2-gi Pn – odpady opakowaniowe - 3-ci Pn – zmieszane komunalne i pozostałe - 4-ty Pn – szkło opakowaniowe	II REJON – CO PIĄTEK (Niegrzebia, Suliszewice, Grabowo, Byszewo, Rynowo, Tarnowo, Trzeszczyna, Przybrzeże, Prusinowo, Worowo, Poradz, Bełczna, Klepnica) - odbiór odpadów biodegradowalnych + - 1-szy Pt – zmieszane komunalne i pozostałe - 2-gi Pt – odpady opakowaniowe - 3-ci Pt – zmieszane komunalne i pozostałe - 4-ty Pt – szkło opakowaniowe
--	--

ODBIÓR ODPADÓW Z TERENÓW MIEJSKICH - BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE I ROZPROSZONE

I REJON - CO WTOREK - Odbiór odpadów biodegradowalnych + - 1-szy Wt – zmieszane komunalne i pozostałe - 2-gi Wt – odpady opakowaniowe - 3-ci Wt – odpady zmieszane komunalne i pozostałe - 4-ty Wt – odpady opakowaniowe	II REJON – CO ŚRODA - Odbiór odpadów biodegradowalnych - 1-sza Śr – zmieszane komunalne i pozostałe - 2-ga Śr – odpady opakowaniowe - 3-cia Śr – Odpady zmieszane komunalne i pozostałe - 4-ta Śr - Odpady opakowaniowe
--	---

ODBIÓR ODPADÓW Z BUDOWNICTWA WIELORODZINNEGO – TERENY MIEJSKIE

CO PONIEDZIAŁEK - Odbiór odpadów zmieszanych komunalnych i pozostałych

- Co CZWARTEK -

- odbiór odpadów biodegradowalnych + zmieszanych komunalnych i pozostałych
- odbiór odpadów opakowaniowych

ODBIÓR ODPADÓW OPAKOWANIOWYCH ZE SZKŁA Z TERENU MIASTA - CO 4 PONIEDZIAŁEK

Warunkiem terminowego odbioru odpadów z nieruchomości jest wystawienie pojemnika lub worka do drogi w terminie określonym harmonogramem.

Warunkiem wymiany worków – jest wystawienie worka zapelnionego.

I Rejon:

ArmiiKrajowej, Bema, Browarna, Budowlana, Chopina, Chrobrego, Cicha, Głowackiego, Kamienna, Kilińskiego, Kom.Paryskiej, Konopnickiej, Kopernika, Kościelna, Kościuszki, Krótka, Kwiatowa, pl.3Marca, Mickiewicza, Moniuszki, Murarska, Niepodległości, Ogrodowa, Okopowa, Orzeszkowej, Pomorska, Przechodnia, Przedmiejska, Przyrzeczna, Sienkiewicza, Siewna, Sikorskiego, Słoneczna, Słowackiego, Spokojna, Szkolna, Szymanowskiego, XXXlecia, Waryńskiego, Woj.Polskiego, Wybickiego, Zielona, Świętoborzec

II Rejon:

Akacja, Anny Jagiellonki, Boczna, Bogusława, Borków, Czeibora, Drawska, Dubois, Jagiellonów, Kolejowa, Krasickiego, Kraszewskiego, Krzywoustego, Łąkowa, Łobzówek, Łokietka, Magazyńska, Nowe Osiedle, Obr.Stalingradu, OdnogaWgorzyńska, Piastów, Podgórna, Północna, Przemysłowa, Racibora, Rapackiego, Rolna, Rzaeczna, Sawickiej, Segala, Sosnowa, Spółdzielców, Strumykowa, Szosa Świdwińska, Warciśława, Węgorzyńska, Wojcelska

SKUP SKŁAD OPAŁU
 Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO
 Jerzy Spurek
 698 676 984

Skład Opału
 Łobez ul. Północna 10
 Jerzy Spurek Tel. 698 676 984
Letnia obniżka cen węgla
 miał, ekogroszek, ekogroszek czeski, orzech
Obowiązuje do końca lipca.

MEBLE KA-MAR
Duży wybór mebli używanych
 Łobez (hale ZNMR)
 ul. Bema. Tel. 721 766 576.
Zapraszamy

Firma Handlowo - Usługowa
tympol
 Zbigniew Tymoszczyk
 ul. Waryńskiego 15,
 73-150 Łobez
 tel./fax 091 397 40 56
 tel. kom. 0508 050 008
 e-mail: info@tympol.pl

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ

TRANSPORT:
 CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
 DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
 KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
 MASZYN DROGOWYCH
 UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
 ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
 78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
 tel./fax 094 363 34 01
 kom. 602 637 277
 kom. 502 637 155

Plac zabaw na osiedlu wzbogaci się o nowe urządzenia



(RESKO) Wkrótce dzieci na osiedlu „Wichrowe Wzgórze” w Resku cieszyć się będą nowymi urządzeniami na placu zabaw.

Jak ustaliliśmy, radni na ostatniej sesji, w uchwale zmieniającej budżet Gminy na 2013 r., ujęli na ten cel kwotę prawie 7 tysięcy złotych.

- O nowe urządzenia na plac za-

baw zabiegałam już w roku ubiegłym. Niestety nie udało się - mówi nam radna z tego osiedla Edyta Klepczyńska. - W tym roku próby ponowiłam, i jak mnie zapewnił pan burmistrz Arkadiusz Czerwiński, urządzenia zostały już zamówione. Prawdopodobnie będzie to karuzela i dwa bujaki na sprężynach. - (T)

Zima „zjadła” pieniądze na remonty

(TUCZE, gm. Dobra). W tym roku Zarząd Dróg Powiatowych w Łobzie, aby móc wykonać jakiegokolwiek remonty, musi najpierw na nie zarobić. To efekt długotrwałej zimy. Tym samym na jedną gminę przypada jedno zadanie.

W ubiegłym roku sołectwo Tucze złożyło pisemny wniosek do gminy o wybudowanie chodnika na odcinku od zbiornika p. poź w kierunku Dobrej, do miejsca lokalizacji placu zabaw w Tuczy. Gmina Dobra 25 czerwca zwróciła się do Zarządu Dróg Powiatowych w Łobzie z wnioskiem o poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz pieszych, uczęszczających na teren rekreacyjny (boisko) zlokalizowany przy drodze powiatowej.

Na początku lipca ZDP w Łobzie poinformował, że względu na ograniczone możliwości finansowe, nie istnieje możliwość wykonania przedmiotowego chodnika w 2012 roku. Jednak budowę chodnika ZDP ujmie do propozycji planu na rok 2013. Pod koniec września gm. Dobra złożyła do ZDP w Łobzie wniosek o zarezerwowanie w budżecie Powiatu Łobeskiego na 2013 rok niezbędnych środków finansowych na wykonanie nowego chodnika przy drodze powiatowej w miejscowości Tucze.

W związku z tym, że mimo iż minęło 9 miesięcy, a odpowiedź na pismo nie wpłynęła do doberskiego magistratu, burmistrz Dobrej Barbara

Wilczek zwróciła się z prośbą o ustunkowanie się do treści pisma z września ubiegłego roku.

Pismo wpłynęło 6 czerwca, zarząd obradował 20 czerwca. W tym roku ZDP ma mało pieniędzy, właściwie tyle, ile zarobi na wpływach z tytułu zajęcia pasa oraz dzierżawy obiektów. Przyczyną fatalnego stanu finansowego należy upatrywać w zimie, która pochłonęła w tym roku o 200 tys. zł więcej, niż planowano. 200 tys. zł, jak wyjaśnia Wiesław Bernacki, dyrektor ZDP, to tyle, ile wydaje jednostka na budowę i remonty chodników w ciągu roku. Tym samym w tym roku założono, iż ZDP postara się wykonać jedną inwestycję w jednej gminie. Jak to wygląda w gminie Dobra?

- W tym roku planowana jest naprawa ul. Wojska Polskiego w Dobrej. Jest to droga wykonana 10 lat temu z kostki brukowej, na której pojawiły się znaczne uszkodzenia. Wszystko jednak zależy od wpływów do ZDP. Jeśli uda się wykonać tę drogę, to jest również i szansa na dokończenie chodnika w Tuczy. Odcinek jest niewielki, albowiem zaledwie około 100. metrowy. Główna część została wykonana kilka lat temu - powiedział dyrektor.

Jeśli już rozpoczną się prace w gminie Dobra, to najwcześniej jesienią. Obecnie ZDP skupia się na pracach w Mołdawinie w gm. Radowo Małe oraz w Mielnie w gm. Węgorzyno, gdzie w miniony poniedziałek rozpoczęto budowę chodnika. MM

Festiwal Kepeł Ludowych w woj. dolnośląskim

Wesołe Gospodynie z Dobrej nagrodzone



III Festiwal Współczesnej Kultury Ludowej „Swojskie Granie i Śpiewanie” zorganizował Ośrodek Kultury i Sportu w Leśnej, Urząd Miejski w Leśnej, Zespół Ludowy „Smolniczanie” oraz Rada Sołecka w Smolniku.

Piosenkę inauguracyjną wykonał Zespół Ludowy „Smolniczanie”, a uroczyste otworzył go burmistrz Leśnej. Następnie rozpoczęła się część konkursowa, w której udział wzięło 18 zespołów z trzech województw (dolnośląskie, lubuskie i zachodniopomorskie). Oceny występów dokonało jury w składzie: Gabriela Gacek – przewodnicząca, muzykolog, Dorota Okienko ze Szkoły Muzycznej w Lubaniu oraz Donat Linkowski – redaktor Radia Zachód. Nagrodę główną Grand Prix – Puchar Burmistrza Leśnej oraz aparat foto-

graficzny ufundowany przez Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego otrzymał zespół Stawnianki ze Stawna k/Złocieńca.

NAGRODY SPECJALNE powędrowały w ręce zespołu Wesołe Gospodynie z Dobrej. Radni Rady Miejskiej w Leśnej ufundowali nagrodę dla zespołu Wesołe Gospodynie za ich inicjatywę powstania. Do założenia zespołu przyczynili się młodzi chłopcy, którzy zaprosili i zaangażowali do współpracy panie ze wsi.

Kapela Wesołe Gospodynie przy okazji zwiedziła piękne miejsca Dolnego Śląska, min. Zamek Czocha, w którym kręcono filmy „Gdzie jest General” i „Tajemnica twierdzy szyfrów”. Zawiązała się również współpraca między zespołami Wesołe Gospodynie i Zespołem Smolniczanie z Dolnośląskiego. (O)

Parking na łące



(STRZMIELE). Sezon wakacyjny w pełni, a parking przy jeziorze Jurkowo w Strzmielach jaki jest – każdy widzi, trawa po pas. Zdecydo-

wanie lepiej w miejscu wypoczynkowym nad jeziorem – tam trawa pięknie wykoszona, a teren czysty i zadbane. MM

Pawłodarczycy na XIV zjeździe

*Boże, usłysz ty nasze wołanie
By naród polski nie zaznał już
kajdan niewoli
Tym, którzy zginęli – daj
wieczne odpoczywanie
A katów – osądź według
własnej woli*
Andrzej Karkowski „Rok 1940”

Kim są Pawłodarczycy? To Polacy, zesłańcy z lat 1940 i 1941, którzy z rozkazu Biura Politycznego w Moskwie z dn. 5 marca 1940 r. wraz z wyrokiem katyńskim zostali wywiezieni z terenu wschodniej Polski, jako „wrogie elementy”. Dokument mówił, by przeprowadzić do 15 kwietnia deportacje do północnych rejonów Kazachstanu SRR wszystkie rodziny ofiar zbrodni katyńskiej, represjonowanych i znajdujących się w obozach jeńców wojennych, byłych oficerów armii polskiej, policjantów, służby więziennej, żandarmów, wywiadowców, byłych właścicieli ziemskich, fabrykantów i wysokich urzędników byłego aparatu państwowego w liczbie 22-25 tys. rodzin. Szczególnie kobiet i dzieci. Uważa się, że w głąb ZSRR deportowano około 1.050-1.200 wg Polskich Sił Zbrojnych. Jaka była faktyczna liczba deportowanych nikt nie wie.

24 czerwca 2013 r., gościliśmy 54 osoby na XIV Zjeździe Ogólnopolskiego Klubu Pawłodarczyka w Rewalu, z prezesem Wincentym Dewojną.

Pierwszy Zjazd Klubu odbył się w Kiekrzu koło Poznania w 1999 r. Prezesem został ww. Drugi zjazd odbył się w Łagowie Lubuskim w 2000 r., czwarty w Rewalu w 2002 r. w pensjonacie „Jantar” państwa Danuty i Ryszarda Rutów. Już po raz 12. ugościli oni uczestników Klubu Pawłodarczyka wraz z rodzinami. Zawsze są serdeczni, życzliwi i przyjaźni. Tak samo jak ks. Franciszek Szydłowski, poprzedni proboszcz, i obecny - Krzysztof Przybyła. Głównymi organizatorami od 4. do 14. zjazdu byli: śp. Henryk Matuszak, śp. Jan Kaska ze Szczecina, śp. Tadeusz Barański z Łobza, Tadeusz Szumowski, były łobzianin, obecnie mieszka w Szczecinie, Krystyna Świrniak-Mateuszuk z Lublina – rzeczniczka Klubu.

Nasz prezes Wincenty Dewojna to człowiek wielkiego serca, działacz charytatywny na rzecz Polonii Pawłodarskiej oraz niesienia pomocy dla młodzieży polskiej w Kazachstanie. Zaangażowany w różne formy działalności na rzecz zbliżenia pokolenia Polaków, którego przodkowie ode-

szli na wieczny spoczynek. Organizator przyjazdów dzieci polskich z Kazachstanu na wakacje do Polski. Gościliśmy ich przejazdem.

- Mówiąc skromnie, spłacam dług wdzięczności za to, że dane mi było powrócić do Ojczyzny - powiedział.

Wśród uczestników zjazdów byli: śp. Tadeusz Marszał (kierownik transportu z Pawłodaru w 1946 r., kierownik Wydziału Społeczno-Politycznego w Starostwie Powiatowym w Łobzie. Podczas buranu (burza śnieżna) zablądził i miał odmrożone ręce do łokci i pół stopy. Wyjechał do Łodzi, gdzie ukończył prawo, prof. Stanisław Aleksandrowicz z Torunia, prof. Kazimierz Obuchowski, dr Teofil Mikulski autor książki „Fotografia zbiorowa Polaków deportowanych do okręgu pawłodarskiego”, prof. Józef Nowak z Warszawy, Edward Daszkiewicz, były poseł na Sejm - nasz łobzianin, obecnie mieszkający w Nowej Soli. Nie sposób wymienić wszystkich znakomości.

Przyjechali oni na grób śp. Tadeusza Barańskiego, by osobiście i ze sztandarem Klubu Pawłodarczyka pochylić się, pomodlić, zapalić znicze, złożyć wianuszek i kwiaty.

Prezes W. Dewojna w serdecznych słowach podziękował Tadeuszowi za jego zaangażowanie, ogrom pracy, jaką wykonał na rzecz Klubu Pawłodarczyka. Irena Bujalska odczytała pożegnanie i wręczyła je żonie Lidii Barańskiej.

Irena Bujalska jest autorką książki „Tak było”, którą mają wszystkie zaprzyjaźnione z naszym Kołem szkoły. Tadeusz Tomaszewski - chorąży sztandaru, odmówił modlitwę Anioła Pańskiego, Stanisława Kuc-Cecińska, córka pośła II RP Bazylego Kuca, zmarłego w Kazachstanie, zaintonowała pieśń kościelną „Przed boski tron” i hymn narodowy.

Prezes Dewojna wspominał o tych członkach Klubu, którzy odeszli do Pana, po Tadeuszu.

Wszystkich uczestników zaprosiłam do Urzędu Miejskiego w Łobzie na spotkanie z panem burmistrzem i na skromny poczęstunek.

I tak spotkaliśmy się przy okrągłym stole. Wszystkich uczestników powitałam, jako prezes Koła, krótko wspominając sylwetkę Tadeusza, który zawsze mi mówił: „Nierobisz dla siebie, tylko dla Związku, dla Sybiraków. Dwa razy dane było mi przeżyć. Raz Sybir i w 2000 roku po wypadku. Trzeba robić coś dobrego dla innych”.

Podziękowałam panu burmistrzowi za pomoc, jaką doznaję od władz urzędu i pracowników.



Pan burmistrz Ryszard Sola ciepło i serdecznie powitał zgromadzonych gości, wspominał o tym, jak przychodziliśmy do niego z Tadeuszem i omawialiśmy, co zamierzamy zrobić, by została po nas pamięć - pionierach ziemi łobeskiej. Wręczył panu prezesowi Klubu książkę „Pionierzy Ziemi Łobeskiej”, której jednym ze sponsorów jest Burmistrz Łobza. Byli obecni autorzy wspomnień: Halina Dąbrowska, z d. Barańska i Kazimierz Zięba. Prezes W. Dewojna w imieniu przybyłych podziękował za miłe przyjęcie. Przykawie, herbacie i cieście domowym powspominaliśmy, jak organizował się Związek Sybiraków i nasze Koło.

Wspominaliśmy nasze spotkania zjazdowe, natomiast prof. St. Aleksandrowicz o losach Sybiraków mówił od strony naukowej.

A my o serdecznej i rodzinnej atmosferze, jaka panowała na zjazdach: ognisko, zabawa, kielbaski. Ileż zawiązało się znajomości. I ja miałam mały wkład przy organizacji. Od trzech lat, ze względu na rodzinnych nie mogę uczestniczyć, a szkoda, pomoczyłoby się nogi w morzu. W tym roku najbardziej obciążony pracą był Tadeusz Szumowski. Za rok znów spotykają się w Rewalu.

Zofia Majchrowicz

Wykorzystane piśmiennictwo: Kronika Zjazdowa, „My Sybiracy”.

Wiecznie młody człowiek

77. letni Eugeniusz Paszkaniak zawsze reprezentuje swoją gminę Resko. Podobnie było tym razem i oto z jakim skutkiem!

Na II miejscu w Świdwińskim Maratonie Kolarskim w Świdwinie 22 czerwca 2013 r. zajął II miejsce na dystansie 30 km. Trasę tę przebył w czasie 1:11:34, co dało średnią jazdy 25,151 km/godz.

Warto zaznaczyć, że w Maratonie wzięło udział około 250 uczestników w różnym wieku. Gratulujemy i oby tak do osiemdziesiątki. MM



Najwybitniejsi sportowcy powiatu otrzymali stypendia

(ŁOBEZ). Tradycyjnie już starostwo łobeskie przyznało stypendia dla najwybitniejszych sportowców z powiatu łobeskiego. Stypendia przyznawane są na półrocze. Przypominamy, że w ostatnim semestrze stypendium sportowe otrzymywało pięciu uczniów. Od lipca przez następne sześć miesięcy nagrodę starosty będzie odbierać jeszcze jedna osoba: Anna Turzyńska z Siedlic.

W ubiegłym roku stypendium sportowe otrzymywali: Justyna Romej, Krzysztof Kraus, Milena Sadowska, Ryszard Rzepecki oraz Aleksandra Romej.

W poniedziałek sześciu stypendystów: Anna Turzyńska (SP Siedlice) reprezentująca ŁKB Trucht, lekka atletyka - biegi, Aleksandra Romej, ŁKB Trucht Łobez, lekka atletyka, biegi krótkie, Ryszard Rzepecki UKS Arbod Dobra, lekka atletyka biegi średnie, Milena Sadowska UKS Arbod Dobra, lekka atletyka, biegi średnie, Krzysztof Kraus – MKS Olimpia Łobez, biegi średnie oraz Justyna Romej, ŁKB Trucht Łobez, lekka



Justyna Romej



atletyka biegi średnie podpisało umowy stypendialne.

Uroczyste podpisanie umów stypendialnych miało miejsce w sali kolumnowej Zespołu Szkół w Łobzie w obecności starosty łobeskiego Ryszarda Brodzińskiego, Barbary Wilczek, burmistrz Dobrej, Moniki Kuźmińskiej, burmistrz Węgorzyna, Arkadiusza Czerwińskiego, burmistrza Reska, Ireneusza Kabata, wiceburmistrza Łobza, Józefa Wypijewskiego, wójta Radowa Małego oraz działaczy sportowych. Stypendyści przybyli do Łobza z rodzicami.

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą Rady Powiatu z 2011 roku stypendia przyznawane są raz na pół roku i uzależnione są od wyników sportowych. Otrzymują je uczniowie uczęszczający do szkół na terenie powiatu łobeskiego bez względu na wiek.

- Sportowcy wyrastają z trudnego gruntu, to jest szkoła charakteru.

Nie byłoby tego ruchu sportowego, gdyby nie było czterech tysięcy osobostartów, gdyby nie gminy, gdyby nie współpraca z ludźmi, takimi jak osoby, które przybyły na to spotkanie. Bez serca nic nie ma, a jeśli chodzi o wielkie serce, to mam na myśli pana Zdzisława Urbańskiego. Trzeba powiedzieć, że Łobez jest największym ośrodkiem miejskim w naszym powiecie i z tym centrum wiążemy nadzieję na przyszłość, że będzie się tu wszystko rozwijało i służyło młodzieży. Bardzo doceniamy postawę pana Urbańskiego i cieszymy się, że taki człowiek wspiera nas we wszystkim – powiedział starosta Ryszard Brodziński.

Po uroczystym podpisaniu umów stypendialnych odbyło się spotkanie już w ścisłym gronie burmistrzów i działaczy sportowych na temat współpracy gmin z powiatem w dziedzinie rozwoju sportu szkolnego. MM

Najlepsze z dyktanda



(RESKO). „Nasze dyktando nie będzie najeżone rzadko używanymi w języku polskim wyrazami...” – oto fragment dyktanda, z którym zmagala się młodzież z reskiego Zespołu Szkół podczas obchodów X Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek.

Spośród 43 uczniów sprawdzających swoją znajomość ortografii i interpunkcji, wyłoniono trzy zwycięż-

czynię: Aleksandrę Bieńkowską, Martę Serdyńską i Sandrę Mańkowską. Okazją do wręczenia dyplomów i symbolicznych piór było zbliżające się zakończenie roku szkolnego. Serdecznie gratulujemy laureatkom.

Nad realizacją dyktanda czuwały panie Halina Pietrzak i Elżbieta Romańczuk, a tekst dyktowała, sprawdziła i oceniła pani Joanna Jakuszyk.



ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

- kierowcę kat. C + E
- kierowcę ciągnika rolniczego
- pilarzy
- betoniarzy
- oraz innych pracowników

tel. 91/3971951, 509 288 386,
509 288 387

FIRMA ZATRUDNI

- KIEROWNIKA WYTWÓRNI
ELEMENTÓW BETONOWYCH

- SPECJALISTĘ DS.
POZYSKANIA BIOMASY

tel. 509 288 387, 509 288 386

Najmłodszy na Dniach Łobza



(ŁOBEZ). Nawet niezbyt korzystna aura nie była w stanie zniechęcić mieszkańców, szczególnie tych najmłodszych, do przybycia na Dni Łobza.

Wprawdzie sobotnie atrakcje dla dzieci miały rozpocząć się dopiero o godz. 18.00, jednak już we wczesnych godzinach popołudniowych najmłodszy przybywali na stare boisko wraz z rodzicami. Nad Regą rozstawiło się wesołe miasteczko, oferując wiele atrakcji, z których dzieci i ich rodzice bardzo chętnie korzystali do późnych godzin wieczornych.

Gdy na starym boisku pojawiła

się ulubiona Pipi, dzieci bardzo chętnie wzięły udział w organizowanych przez nią zabawach. O wiele trudniej było przestać, bowiem Pipi już znana jest z tego, że ma bardzo dobry kontakt z dziećmi i potrafi zachęcić nawet najbardziej nieśmiały milusińskich do harców i zabaw.

Ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych, ale nie tylko, cieszył się również iluzjonista, który po zabawach z wesołą Pipi skupił na sobie i swoich czarach całą uwagę. Później pozostawił dociekania, szczególnie najmłodszym, jak to się wszystko działo i jak on to zrobił. A „czarował” przede wszystkim z wielkim wdziękiem. MM



Dla starszych nie ma miejsca, dla dzieci - pieniędzy

(ŁOBEZ). Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej mieszkanka Łobza Zofia Krupakolejny raz upomniała się, aby w Łobzie powstał Klub Seniora.

Okazuje się, że jest to ponad siły władz miasta. Seniorzy w przyszłości może będą mogli skorzystać z Uniwersytetu III wieku, który planuje powołać stowarzyszenie CiS Od Nowa, które obecnie ma swoją siedzibę przy ul. Drowskiej.

- Może wreszcie przebiję się to do świadomości ludzi, że generalnie dla ludzi starszych nie ma nic. Nie wiem gdzie spędzić czas. Mam pomysł na dom kultury, żeby to było stałe pomieszczenie, bo dostałam kiedyś na sesji odpowiedź, że przecież jest pomieszczenie dla emerytów i rencistów. Wypraszam sobie takie odpowiedzi, to nie jest klub seniora. Klub seniora jest w każdym mieście powiatowym, tylko w Łobzie nie ma. Zresztą w tym powiecie nic już nie ma. Bardzo proszę pana burmistrza, aby był łaskaw na którejś sesji udzielić odpowiedzi na temat powiatu,

temat szeroki jak rzeka, a wydarzenia, jakie się dzieją, to strumyczek - zaniwiający. Powiat zanika. Przestałam chodzić na sesje, co się dzieje z powiatem, czy nam zamkną powiat, bo też mam takie opinie. Ale klub seniora panie burmistrzu przede wszystkim - powiedziała mieszkanka.

O swój wniosek dopytywała również radna Wiesława Romejko, która już rok temu prosiła, aby władze miasta pomyślały o uzdolnionych muzycznie dzieciach, których rodziców nie stać na odpłatne zajęcia w ŁDK. Coś miało być, jakieś plany nawet się narodziły, ale wciąż nie ma żadnych efektów. Rok minął, a uzdolnione dzieci, jako ten Janko Muzykant. Co innego sport. Tutaj pieniądze znajdują się.

O swój wniosek nie pytała radna Maria Pokomeda, która z kolei zwracała uwagę na dzieci uzdolnione w innych dziedzinach, zapewne znając odpowiedź.

A można przecież znaleźć rozwiązanie, ale musieliby je chcieć wszyscy radni i wszyscy radni musieliby zauważyć problem. MM



Centrum Kultury ma być dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych

Chcieć to móc, czyli jak działa władza i Centrum Kultury

(RESKO). To miasto pokazuje, że chcieć to móc. Wystarczy jedynie chęć mieszkańców i decydentów, aby stworzyć coś niezmiernie wartościowego. Reszczanie mogą być dumni i szczęśliwi, że ich pomysły i inicjatywy spotykają się ze zrozumieniem.

Inicjatyw w Centrum Kultury w Resku jest wiele. Jedną z nich to klub K-60, działający tu już od czterech lat. Nie sposób przedstawić i opisać wszystkich spotkań i inicjatyw osób będących w klubie. Niepotrzebne było tutaj zakładanie żadnego stowarzyszenia, pozyskiwania środków, próśb. Po prostu pewnego dnia Maria Sękowska, emerytowana nauczycielka, przysłała z inicjatywą stworzenia takiego klubu i spotkała się nie tylko ze zrozumieniem, ale i pomocą w organizowaniu każdego ze spotkań, pomocą zarówno merytoryczną, jak i praktyczną, a czasami i finansową, gdy znajdzie taka potrzeba. I tak oto już od czterech lat kilkanaście stałych członków klubu spotyka się nieodpłatnie w Centrum Kultury, organizując czas nie tylko dla siebie, ale i dla wszystkich chętnych. Podczas takich spotkań kawa, herbata oraz słodki poczęstunek jest dla wszystkich za darmo. Stoliki rozstawione są jak w kawiarni, na nich palą się świece, atmosfera jest zawsze ciepła i sympatyczna, niemal rodzinna.

Spotkania organizowane są raz w miesiącu, każde z nich jest w innym

kolorze. Oznacza to, że zarówno stoliki, jak i ubrania, w których należy przyjść, podporządkowane są ustalonemu kolorowi.

Do kawiarenki zapraszani są zarówno artyści amatorzy z gminy Resko, jak i profesjonalni. Był tu teatr ze Szczecina i z Rusinowa. Podejmowane są również tematy poważne, jak choćby prelekcja profesora Lubńskiego na temat genetycznych uwarunkowań zachorowalności na raka. Ostatnio odbyło się spotkanie z leśnikami. Czasami w klubie występują dzieci z reskich szkół oraz z Centrum Kultury. Zarówno panie z K-60, jak i pracownicy Centrum Kultury dbają zawsze o to, aby uatrakcyjnić spotkanie. Zawsze wstęp jest wolny, a do tego nie brakuje słodkiego poczęstunku, kawy i herbaty – również za darmo. O to dbają zarówno panie z Klubu K-60, jak i pracownicy Centrum, którzy zawsze czynnie uczestniczą w przygotowaniu spotkań, łącznie z drukiem i rozwieszaniem plakatów.

Poza spotkaniami w Centrum panie organizują sobie wycieczki do muzeów, czasami wyjazdy organizuje Centrum, ale wówczas są one nastawione na poznanie i naukę. Panie z Klubu współpracują z Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Radowie Małym. Co roku uczestniczą w Święcie Kwiatka, nigdy jednak nie przyjeżdżają do dzieci z pustymi rękoma. Zawsze mają dla nich poczęstunki. Prowadziły również akcję zakrętka. Czynn

nie udzielają się przy organizacji imprez realizowanych przez Centrum Kultury w Resku, w tym przy Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Przyświeca im hasło: „Nie siedzieć w domu i nie rdzewieć”.

Resko pokazuje, że wystarczy jedynie dobra wola z dwóch stron – mieszkańców, którzy chcą coś zrobić dla siebie, innych i miasta oraz władz miejskich i dyrekcji Centrum Kultury.

Ale Klub K-60 to nie jedyna oferta dla osób dorosłych. Od półtora roku istnieje tutaj również Koło Rękodzieła. Na razie są same uczestniczki, które mają swojego instruktora plastycznego, uczącego ich m.in. wykonywania frywolitek, origami, papieroplastyki, decoupage. Panie z Centrum myślą również o jakiejś propozycji dla panów, a tych jednak jest wielu i być może niebawem pojawi się i dla nich propozycja. Materiały dla uczestników koła dostarcza CK, ale i dbają o nie same uczestniczki, przynosząc z domów to, co mogą wykorzystać na zajęciach. Zawsze bowiem znajdzie się trochę włóczki, materiału, papieru. W okresie letnim uczestniczek jest mniej, jednak w okresie długich zimowych wieczorów w zajęciach uczestniczy około 20 osób. Tak oto dorośli przy kawie i herbacie uczą się i tworzą piękne rzeczy, nie tylko dla siebie, ale i dla miasta.

Kolejne zajęcia, jakie przyciągają również same panie, to reskowski chór Kanon pod batutą Cecylii De-

gler. Możliwość chóru można było usłyszeć ostatnio podczas jubileuszu miasta. Panie z chóru zaśpiewały m.in. piosenkę pod tytułem „Rega”, której słowa napisał nieżyjący już pan Wypyszewski, a muzykę Jan Tadeusz Osiecki, muzykę do drugiej z zaprezentowanej piosenki „Reskowiak” napisała reszczanka.

Będąc przy propozycjach CK w Resku warto również zauważyć, że wszystkie zajęcia dla dzieci i młodzieży - taneczne, wokalne itp., łącznie z karate - są bezpłatne, aby były dostępne dla wszystkich. Wszelkie koszty pokrywa miasto, zgodnie z zasadą, że Centrum Kultury ma być dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych, czyli dla tych, których na to stać. Gdyby nie to, frekwencja w Centrum zapewne nie byłaby tak duża. Tutaj należą się brawa dla władzy miasta, rozumiejącej potrzebę jak najszerzego krzewienia kultury i organizacji zajęć dla mieszkańców. O tym, jak bardzo możliwość bezpłatnego uczestniczenia w zajęciach jest potrzebna, niech świadczy fakt, że czasami dzieci rezygnują z wycieczek, gdy jest konieczność zapłaty 5-7 zł za bilet wstępu.

Za taką postawą należą się słowa uznania dla wszystkich, którzy współtworzą kulturę i sztukę w tym mieście. Efektów nie trzeba szukać daleko. Samo Centrum wszak niedawno zmieniło swój wygląd, nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz - pomalowane zostało przez mieszkańców gminy. MM



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Kradł prąd

W nieustalonym czasie do 24 czerwca w miejscowości W. gm. Radowo Małe Grzegorz M., lat 38, dokonywał kradzieży energii elektrycznej poprzez dokonanie nielegalnego przyłącza bez licznika poprzez zwarcie przewodów elektrycznych, czym działał na szkodę ENEA Gryfice w nieustalonej dotychczas kwocie.

Kierował w stanie nietrzeźwości

24 czerwca o godz. 20.20 w Resku na al. Wolności Dariusz W., lat 39, mieszkaniec Reska, kierował rowerem w stanie nietrzeźwości 1,18 mg/l.

Dozór za znęcanie

W okresie od 2008 do chwili obecnej w Łobzie Mirosław S. znęcał się psychicznie i moralnie nad żoną. W tej sprawie zapadł dozór policyjny.

Kolizja drogowa

25 czerwca ok. 15.00 kierująca samochodem BMW Anna P., mieszkanka Łobza, nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w prawo, powodując, że kierujący samochodem ciężarowym Paweł N. z Łobza w czasie skrętu w prawo uderzył w jej pojazd, powodując uszkodzenie.

Spowodował kolizję i uciekł

25 czerwca ok. godz. 18.00 na drodze Łobez - Unimie, kierujący pojazdem marki Mercedes w czasie manewru wyprzedzania uderzył w bok prawidłowo jadącego samochodem marki Opel, kierowanym przez Danutę R. zamieszkałą w U., gm. Łobez, powodując uszkodzenie pojazdu, po czym odjechał w nieustalonym kierunku.

Suzuki w Volkswagena

26 czerwca w Lesięcinie Patryk. L.

zamieszkały w S., gm. Radowo Małe, kierując pojazdem marki Suzuki, nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, w wyniku czego wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadący z naprzeciwka samochód marki VW Golf, kierowany przez Ryszarda C. zamieszkałego w L. gm. Węgorzyno. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

Kolizja po spożyciu

27 czerwca ok. godz. 16.00 w Resku przy ul. Rynek. Marian T., mieszkaniec Reska, kierował samochodem marki Citroen w stanie nietrzeźwości, 0,98 mg/l. Ww. wykonując manewr cofania samochodem marki Citroen, uderzył w prawidłowo zaparkowany samochód marki VW LT należący do Sylwestra L., zamieszkałego w miejscowości L., gm. Świdwin.

Ukradł elementy chłodni

28/29 czerwiec w Poradzu, nieustalony sprawca dokonał kradzieży różnego rodzaju elementów chłodni do zboża o łącznej wartości 1 tys. zł na szkodę Henryka R., zamieszkałego w P., gm. Łobez.

Zniszczyli samochód

Od 21 czerwca do 29 czerwca w Resku na ul. Sportowej ustaleni sprawcy wskazani przez pokrzywdzonego: Tomasz O., lat 45, Maciej T., lat 19 oraz Łukasz O., lat 16, wszyscy mieszkańcy Reska, poprzez kopanie i uderzanie rękami dokonali uszkodzenia samochodu marki Geo w postaci wgniecenia karoserii, pęknięcia przedniej szyby, czym spowodowali straty w wysokości 1.800 zł na szkodę Jacka K., mieszkańca Reska.

Chcieli ukraść szyny

29 czerwca w nieustalonym czasie, nieustaleni sprawcy starali się dokonać kradzieży szyn kolejowych na długości około 100 m nieczynnej linii kolejki wąskotorowej na trasie Mieszewo - Dobra. Czyny zamierzonego z nieustalonych przyczyn nie dokonali, pozostawiając pocięte fragmenty 37 sztuk szyn oraz narzędzia służące do ich cięcia. Działali na szkodę nieokreślonego w tej chwili podmiotu, powodując straty powyżej 250 zł. Dotychczas nie został określony właściciel torów po byłej kolejce wąskotorowej. Szyny są zabezpieczone na koszt policji.

WSPOMNIENIA...

Helena Dutkiewicz - najstarsza mieszkanka urodzona w Resku (cz. 2)

Pierwsze polskie słowa, których nie trzeba mi było tłumaczyć, usłyszałam od mojego przyszłego męża - „Kocham Cię”. Moją odpowiedź - „Ich liebe dich” Józef również szybko zrozumiał. Tak zaczęliśmy się wzajemnie uczyć słów polskich i niemieckich - tak rozkwitała nasza miłość.

W 1944 roku zmarł ojciec Józefa. Wówczas bardzo prosiłam mamę o załatwienie zezwolenia na jego wyjazd do domu na pogrzeb ojca (okoliczności Starogardu Gdańskiego). Pomimo ogromnych trudności i niebezpieczeństwa mamie udało się uzyskać z policji takie zezwolenie. Niecierpliwie i ze strachem czekaliśmy, czy wróci. Gdy Józef powrócił do Regenwalde, dla nas stało się jasne, że jest uczciwym, odpowiedzialnym człowiekiem. Wtedy został przyjęty do rodziny i zostaliśmy narzeczonymi. Wieczorami mogliśmy się spotykać u nas w domu, przy szczelnie zasłoniętych oknach i w tajemnicy przed obcymi ludźmi.

Wkrótce zaczęły przychodzić coraz straszniejsze wiadomości ze zbliżającego się frontu. Do Reska przywieziono pierwszych rannych żołnierzy. W szpitalu nie można ich było pomieścić, dlatego też w budynku szkoły podstawowej zorganizowano szpital polowy. Pierwsze czółgi i wojsko radzieckie przyjechało do Regenwalde 3 marca 1945 roku. Niemiecka ludność musiała uciekać do pobliskich lasów i na wioski. W budynku poczty, koło naszego

domu, zakwaterowano sztab wojskowy. Józef ukrył nas - mamę, mnie i siostrę z synkiem - w kryjówce na strychu. Po trzech dniach, gdy w mieście wybuchł pożar i palił się budynek poczty, musieliśmy uciekać do lasu, w kierunku Lubienia. Za nami strzelali żołnierze radzieccy, ale udało się nam bezpiecznie dotrzeć do znajomych na wieś. Opatrzność nas uratowała. Noc spędziliśmy w stodole razem z innymi uciekinierami z miasta. Rano, w przebraniu starej kobiety, znów uciekałam przed żołnierzami. Pomogła mi polska rodzina i zabrała na miejsce zbiórki Polaków, którzy w czasie wojny przebywali na robotach w Resku i okolicy. Tu spotkałam mojego narzeczonego i poczułam się już bezpieczna. Oboje bardzo ucieszyliśmy się ze spotkania. Ponieważ powrót do Reska był niemożliwy, udaliśmy się do jego rodziny w kierunku Starogardu Gdańskiego. Problem jednak był z mną - Niemka, nie ma dokumentów i nie zna języka polskiego. Decyzja Józefa była konkretna: „Helenko, będziesz udawać niemowę, Polkę powracającą z przymusowych robót, a dokumenty zgubiłaś”. Podróżowaliśmy 14 dni, głównie pieszo, trochę furmankami, raz nawet pociągiem. Po drodze kontrolowało nas wojsko. Trudno było udawać głuchą i niemowę. Pamiętam, raz nawet usłyszałam od rosyjskiego żołnierza komplement - „niemowa i taka ładna” i przepuścił mnie.

Szczęśliwie dotarliśmy do wioski w Borach Tucholskich, gdzie mieszkała rodzina Józefa. Zostałam serdecznie przyjęta jako jego narzeczona. Po wsi rozszła się wiadomość, że Józef wrócił z robót z narzeczoną niemową. Po kilku dniach do domu przyszło NKWD, zostałam aresztowana i przewieziona do więzienia w mieście. Mój narzeczony przyszedł za mną i noc spędziliśmy w tym samym więzieniu, ale w innych celach. Rano kilkakrotnie nas przesłuchiowano. Józef stanowczo opowiadał ustaloną wersję, że jestem Polką, zgubiłam do-



Helena i Józef Dutkiewiczowie

kumenty, wracam z robót, jestem niemową i jego narzeczoną. A ja dobrze grałam rolę głuchoniemej. I stał się cud, znów opatrzność mnie uratowała. Podczas rewizji znaleziono w kieszeni mojego płaszcza różaniec, który szwagierka Józefa wsunęła mi przy wyjściu z domu. Wówczas, radziecki oficer przesłuchujący uznał mnie za katoliczkę. Około południa wypuszczono nas z więzienia. Oboje wolni i szczęśliwi lecieliśmy jak na skrzydłach do wioski, do rodziny Józefa. Wkrótce było święto Wielkanocy. Cała rodzina przyszłego męża i ja dziękowaliśmy w kościele za ocalenie nas. Śniadanie Wielkanocne, składające się z chleba, masła i dwóch jajek, spożywałyśmy jak wspaniałą ucztę.

W czerwcu wróciliśmy do Reska. Spotkaliśmy moją mamę, babcię i siostrę z synkiem. Życie w mieście powoli się układało. Napływali osadnicy z różnych stron Polski. Otwierano warsztaty i sklepy. Moja rodzina musiała podjąć ważną decyzję o przyszłości. We wrześniu mama postanowiła - zostajemy w Resku, tu gdzie od XVI wieku mieszkali nasi przodkowie. Z tej decyzji najbardziej cieszyliśmy się my - ja i Józef. Rozpoczęliśmy starania o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego. Uzyskaliśmy je 19 grudnia 1945 roku, a ślub cywilny zawarliśmy następnego dnia w magistracie. Nasz ślub kościelny odbył się 30 grudnia 1945 roku w kościele w Resku. W tym dniu przyjął również chrzest i pierwszą komunię w obrządku katolickim. Radość nasza była ogromna, że skończyły się problemy.

Zamieszkaliśmy w domu mojej mamy, przy ulicy Rynek 15. Otrzymałam pracę - mąż uruchomił masarnię i sklep mięsny, został kierownikiem. Ja prowadziłam księgowość.

Z pomocą męża zaczęłam uczyć się języka, historii, kultury i tradycji polskiej. Poznawałam moją Ojczyznę w nowych granicach państwowych oraz wielu dobrych i przyjaznych mi ludzi. Wychowaliśmy trzy córki: Beatę, Sabinę, Monikę i syna Tomasza, który w wieku 25 lat zginął tragicznie w wypadku samochodowym. Wszystkie lata wspólnie przeżyte z mężem były wspaniałe i tak szybko minęły.

Z mężem doskonale się rozumieliśmy i szanowaliśmy. Nasza wielka miłość przeszła wszystkie próby. Od 1980 roku jestem wdową. Mam wspaniałe córki, które się mną opiekują i bardzo o mnie dbają - za to codziennie dziękuję Panu Bogu. Dziś cieszę się sukcesami moich trzech wnuków, doczekałam się trzech prawnuków. Z perspektywy przeżytych lat cieszę się, że mieszkam w moim ukochanym Regenwalde - Resku. Zawsze ufałam i wierzyłam w ludzi, wiele mi w życiu pomogli, a ja starałam się im odwdziać.

Wspomnień Heleny Dutkiewicz wysłuchała Wanda Dranczewska.

Helena Dutkiewicz i jej córki, znając język niemiecki, zawsze chętnie służyły pomocą w tłumaczeniu korespondencji i bezpośrednich kontaktów władz szkół oraz ratusza z delegacjami zagranicznymi.



„Praca z ochotą przerabia słomę w złoto” (przysłowie polskie)

„Rajski ogród” - czyli opowieść o niezwykłych ludziach

Los zagnał mnie w tym roku w okolice ładnej wioski - Belcznej, słynącej ze schludnego wyglądu, w której jako młodziutka nauczycielka 33 lata temu rozpoczęłam pracę. Z sympatią i rozrzewnieniem przez pół roku jeździłam do belczyńskiej podstawówki na kilka godzin zajęć lekcyjnych. Zawsze, wychodząc ze szkoły, rzucał mi się w oczy widok niezwykle ciekawych okazów drzew i krzewów rosnących vis a vis szkoły. Już wcześniej docierały do mnie słuchy, że tam coś ciekawego się dzieje. A że z natury jestem ciekawska i kocham przyrodę, postanowiłam osobiście zbadać sprawę.

To, co zobaczyłam i usłyszałam, wprawiło mnie w zachwyt i zdumienie. Wyobraźcie sobie: kilkanaście arów wspaniałej, zadbanej, skomponowanej z pozornym acz przemysłowym nieładem świeżej i soczystej zieleni w środku niepozornej wioski. Pyszniące się swą chłodną urodą świerki białe i srebrzyste, biało-różowe i lila-bordo magnolie, które choć straciły już kwiaty, wciąż wyglądają niezwykle szlachetnie i dostojnie. Smukły, okazały perukowiec zachwyca niezwykłą szatą i buraczkowym kolorem liści, dziwaczna pęcherznica, milin amerykański, precudne żywotniki, pnąca jednoroczna mina, którą widziałam pierwszy raz w życiu i rzadkość w naszych ogrodach. Skalniak agaw wysuwa się na palące słońce. W lekkim półcieniu chowają się różne gatunki rododendronów. Na kamiennych wyspach setki lobelii, astrów, powojów, słoneczników, ozdobnej kapusty, szarłatów, tulipanów i nie wiem czego jeszcze. Nie wiadomo, co za chwilę pojawi się za kolejnym drzewem, za kolejną ścieżką. Wszystko okolone alejkami starannie przyciętych bukszpanów. Choć jest południe, z nieba leje się żar, a tam jak w raj... malutka, schowana w cieniu

ogromnego igłaka ławeczka zaprasza, żeby usiąść. Nie musiała mnie długo prosić, zachwycona, odcięta od ludzi i hałasu zatopiłam się w zieloność. Boże... jak cudnie! Zasluchana w świergot ptaków nie zauważyłam zbliżających się twórców tego całego dzieła: Państwa **Krystyny i Jana Wochów** - emerytowanych nauczycieli belczyńskiej szkoły.

Popijając chłodny napój, poznałam historię, którą próbuję Wam opowiedzieć. Wszystko zaczęło się ponad dwadzieścia lat temu. Małżeństwo nauczycieli zamieszkało w bloku niedaleko szkoły, w której pracowali. Ona - nauczyciel przyrody, on - fizyk i matematyk, wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Belcznej. Widok z ich nowego mieszkania był tak przykry, że bali się podchodzić do okna: klepisko, często mokre i błotne, rozjeżdżone przez stare, pegerowskie maszyny. Postanowili to zmienić. Jako że teren położony przed blokiem był i jest własnością spółdzielni mieszkaniowej, uruchomili niektórych sąsiadów, aby teren ten wspólnie zagospodarować. Na początek udało się zebrać skromne 200 zł, o wiele za mało wobec zamierzeń i marzeń. Za owe dwie stówki kupili pierwsze tuje, a trzy umierające srebrne świerki dostali gratis. I tak to się zaczęło. Swoje umiłowanie do roślin i chęć włączenia się do budowy tego zielonego zakątka ujawniła również pani **Genowefa Cierzniak**, która opiekuje się częścią posadzonych roślin. Niektórzy z mieszkających w bloku traktorzystów, korzystając z zakładowego sprzętu, przywieźli „górze” ziemi oraz głązy wykorzystane do budowy skalniaka. W wyszukiwaniu i dostarczaniu interesujących pod względem kształtu i faktury kamieni, przewodził pan **Kazimierz Maczulski**, ktoś podarował daglezie. Ogród z czasem się rozrastał i piękniał.



Którejś wiosny ktoś ukradł 16 świeżo posadzonych rododendronów. Pani Krysi łza zakręciła się w oku..., tyle pracy, tyle pieniędzy. Przecież robią to dla wszystkich, nie tylko dla siebie, ze skromnych nauczycielskich emerytur. Innym razem złodziej nie wyrwał mocno zakorzenionej rośliny. Ze złości połamał ją. A ona i tak pięknie rośnie. Cały teren nie jest ogrodzony, każdy może wejść. W cieniu tui, w wózeczku śpi maleńkie dziecko. Malutki wkład w założenie ogrodu botanicznego (tak z całą pewnością dziś można go nazwać) miał Jacek - wnuk Państwa Wochów, który przyjeżdża z Płońska co wakacje i ciężko pracuje z Dziadkami. Ma swoją hodowlę malw. Pani Krysia i Pan Janek mówią, że to jest ich życie, pracują w tym miejscu od wczesnej wiosny do jesieni, po kilka godzin dziennie. Starają się zachować wiejski charakter tego miejsca. Kaliny, tawuły, malwy i maciejki wciąż zachwycają swoją urodą i niepowtarzalnym zapachem. Ptaki, jeże i krety wędrują swoimi ścieżkami, starając się nie wchodzić gospodarzom w drogę. Trzmielce zwabione kwiatami zaspakajają pragnienie w specjalnym poidelku dla owadów. Jak doskonała może tu być lekcja przyrody dla uczniów z pobliskiej szkoły. Pani Krysia zaprasza, sama ją poprowadzi. Zdarzają się czasem wspaniali darczyńcy jak **dr Tadeusz Uszkiewicz**, były proboszcz reskiej parafii, który zachwycony niezwykłym działaniem tych dwojga skromnych ludzi podarował im piękne okazy żółtych róż i azali. Choć kamelie, glicynie wymarży ogród wciąż się rozrasta i bogaci o nowe, ciekawe rośliny. Pani Krysia macha tylko ręką, gdy pytam, ile kosztują nawozy, środki ochrony roślin, woda. No właśnie, woda to

największy problem! Pan Janek codziennie z własnej łazienki, z drugiego piętra znosi 70 litrów wody, aby Pani Krysia mogła podlać zmęczone żarem rośliny. Nie ma kranu przy bloku, nie ma go w ogrodzie. Samo podlewanie pochłania dwie godziny dziennie i mnóstwo wysiłku.

Z okien bloku rozpościera się piękny widok. Ciekawscy zaglądają, co też nowego Pani Krysia wymyśliła. Podziwiają i szanują ich pracę. Dziś już coraz mniej aktów wandalizmu i kradzieży. Wreszcie coś się zmieniło.

Jak długo dadzą radę tak pracować? Jak długo starczy im sił? Żeby tylko spadł deszcz, żeby był kran w pobliżu, żeby tylko nikt nie niszczył, a podziwiać mogą wszyscy. A gwarantuję Wam - jest co podziwiać!

Ja podziwiam wszystko, co zobaczyłam i usłyszałam. Są jeszcze niezwykli ludzie w tym zagonionym, skomercjalizowanym świecie, ludzie którzy poświęcają swój czas, pieniądze i pracę pro publiko bono. Pelen „szacun” - jak mówią teraz uczniowie.

Wanda Dawłud
Łobez 24.06.2013 r.

Od Redakcji.

Państwu Krystynie i Janowi Wochom należy się nie tylko szacunek, ale i pomoc. Z jednej strony to wspaniale, że są ludzie, którzy swoje pieniądze i czas poświęcają na upiększenie otoczenia, dzieląc się tym z innymi, z drugiej strony niezwykle smutne, że inni - korzystając z daru, nie dają niczego od siebie. Pomoc przydałaby się szczególnie w podlewaniu i dostępie do wody, bo jak czytamy - starsi ludzie znoszą kilkadziesiąt litrów wody po schodach z drugiego piętra, a przecież nie robią tego tylko dla siebie. MM



Uczniowie „Jedynki” uczą się poznając kraj

Nie od dziś wiadomo, że najłatwiej zdobywać wiedzę z różnych dziedzin poprzez bezpośrednie doświadczenie, a najpopularniejszym sposobem jego zdobywania są wycieczki szkolne. Uczniowie klas starszych Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie wybrali się więc na kolejną wyprawę krajoznawczą. Wycieczka miała charakter przyrodniczo-rekreacyjny, jako że celem jej był Słowiński Park Narodowy, ale też Park Dinozaurów w Łebie.

W pierwszym dniu wycieczki jej uczestnicy poznali obiekty Parku Narodowego. Obejrzeliby zbiór Muzeum Przyrodniczego w Smołdzinie, które prezentuje przyrodę najważniejszych ekosystemów tego terenu. Ekspozycja muzealna podzielona jest na 6 działów: PLAŻA, WYDMY, JEZIORA, LASY, OCHRONA PRZYRODY I EKOLOGIA. Prezentowane ekspozycje zadziwiała bogactwem form życia na tych niezbyt przyjaznych terenach. Uczestnicy wyprawy mieli okazję „powtórki” z przyrody oraz zachwycenia się liczebnością gatunków organizmów roślinnych i zwierzęcych zasiedlających wydmy. Duże wrażenia wywarła na nich przestronna diorama przedstawiająca siedlisko boru sosnowego wraz z typowymi dla niego gatunkami zwierząt.

Kolejnym etapem była wspinaczka na Rowokół, wzgórze polodowcowe o wysokości 114,4 m n. p. m. przez Kaszubów Zachodnich (Słowińców) uznawany za świętą górę. Związane są z nią liczne mity i legendy: zatopione dzwony, gorejące pieniądze, przerzucane głazy, skarb Bandemerów - w większości zostały te legendy przywiezione przez niemieckich osadników. Obecnie stanowi leśno-krajobrazowy rezerwat przyrody Rowokół, o powierzchni 562,81 ha. Na szczycie znajduje się platforma widokowa na Smołdzino oraz jeziora Gardno, Łebsko i wybrzeże Bałtyku. Wspinaczka zajęła wycieczkowiczom około 25 minut, ale mimo zmęczenia marszem i upalną pogodą nikt nie odmówił wejścia na platformę widokową, z której rozciągały się niesamowite widoki na jeziora i widniejące w oddali morze.

Niestrudzeni wędrowcy (tak, tak, mimo autokaru większość tras pokonywali pieszo) wyruszyli następnie do latarni morskiej w Czółpinie, do której droga prowadziła przez nadmorski las sosnowy (ciągle pod górę), a ze szczytu której mogli zobaczyć legendarne łebskie wydmy, co roku „wykradające” kolejne połacie lasu. Z kolei, by dać nieco odpocząć zmęczonym nogom, pojechali me-

leksami przez las, zachowany w stanie naturalnym, do podnóża wielkiej wydmy. Sama droga okazała się niezwykła dzięki widokom starego lasu pełnego mokradeł i wykrotów, z drzewami, które poprzewracały wichury. Sceneria, jak z filmu grozy. Sama wydma, mimo, że żarłoczna z niej bestia, sprawiała pogodne wrażenie po ciemnym lesie. Zadziwiła wszystkich ogromem gór piasku, który wchłaniał kolejne drzewa na jej brzegach. Kikuty martwych sosen stanowiły jednak jedyne przygnębiające wrażenie, gdyż spore połacie wydmy porastały nadmorskie trawy i krzewinki dzielnie zmagające się z piaskiem. Prawdziwą furorę zrobił lis przebiegający obok trasy wyznaczony dla turystów, zajęty swoimi sprawami, całkowicie ignorujący ludzi. Wędrując wydumą dzieci mogły wsłuchiwać się w przedziwne odgłosy wiatru, pokrzykiwania ptaków oraz szum morza, które po dłuższym marszu wyłoniło się zza zwałów piachu. I wówczas, jak spragnieni wędrowcy na pustyni, gdy ujrzą oazę, wszyscy rzucili się biegiem w jego kierunku gubiąc podłódze części ekwipunku i garderoby. Powitanie z morzem, jeszcze dość zimnym, było radosne i dość ... mokre.



A wieczorem nikt nie zrezygnował z długiego spaceru po urokliwej Łebie, która w sezonie turystycznym zamienia się w udzielne Księstwo Łebskie z władcą i własną jednostką monetarną. Spacer zakończył się, oczywiście, nad morzem.

Następny dzień upłynął na zwiedzaniu Parku Dinozaurów, w którym na kilku hektarach zgromadzono liczne makiety tych prehistorycznych zwierząt. Ścieżka edukacyjna pozwoliła poznać ich gatunki, wsłuchać się w ich głosy i oczywiście wykonać liczne zdjęcia z okazami, jak z filmu Spielberga.

Ogromną zaletą tego parku jest praca architektów krajobrazu, którzy stworzyli niezwykle interesujące

miejsce. Dzięki nim park jest pięknie zagospodarowany, a ogromne często makiety świetnie wtapiają się w otoczenie. Nie ma tu nic tandetnego ani kiczowatego, chociaż sztuczne „potwory” z natury mają w sobie coś jarmarcznego. Jest to miejsce, które z całą odpowiedzialnością można polecić całym rodzinom, nawet z małymi dziećmi, ponieważ jest także wyznaczona część rekreacyjna, na której maluchy, znużone zwiedzaniem, mogą się świetnie bawić.

Wycieczka okazała się więc ze wszech miar udana, a wrażeń po niej zostanie na długo.

Zespół redakcyjny gazety szkolnej „Sztubak”, opiekun Danuta Hamera

Doskonałe wyniki z egzaminu

(WĘGORZYNO). Węgorzyńska społeczność może być dumna ze swoich nauczycieli i gimnazjalistów. Wyniki egzaminu gimnazjalnego uczniów gimnazjum w Węgorzynie za rok szkolny 2012/2013 są powyżej średniej kraju, województwa i powiatu.

WYNIKI EGZAMINU GIMNAZJALNEGO UCZNIÓW GIMNAZJUM W WĘGORZYNI ROK SZKOLNY 2012/2013

rok szkolny 2012/2013	część humanistyczna -	część humanistyczna - język polski	część matematyczno-przyrodnicza --ka	część matematyczno-przyrodnicza - przedmioty przyrodnicze	język angielski ./	język angielski /zakres ./	język niemiecki /zakres ./
średnia kraju	58	62	48	59	63	45	58
średnia okręgu	56,17	59,45	46,64	57,59	61,80	45,35	57,74
średnia wojew.	55,36	58,06	44,75	56,17	61,36	45,41	57,76
średnia powiatu	52,96	55,96	40,95	55,94	51,95	34,35	58,14
średnia szkoły	60,05	66,23	46,92	66,68	60,36	40,81	62,67
100% wynik	--	-----	-----	2 uczniów	2 uczniów	-----	-----
staniny szkoły	wysoki	wysoki	wyżej średni	bardzo wysoki	wyżej średni	-----	wyżej średni

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

INNE

Powiat łobeski

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Skup kwiatu lipy 3,5 kg zł/kg lipa skupowana jest wraz z listkiem, łodygą oraz samymi kwiatkami, nierozkwitnięte kwiaty również nadają się do skupu. Przy ilościach ponad 20 kg przyjeżdżamy po kwiaty. Ponadto skupować będziemy: liście maliny, brzozy, czarnej porzeczki i wiśni, kasztany, korę kasztanowca, różę i jarzębinę, jabłka, czarną porzeczkę i owoc czarnego bzu. Tel.: 726 041 097. Pekało Krzysztof, Dalno 14. Gm. Łobez.

Kozie mleko sprzedam Łobez, tel. 696 308 679

Przyczepę kempingową typu HOB-BY sprzedam, Łobez tel. 721 766 576

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Sprzedam 3 działki z warunkami zabudowy w Rzęskowie. Tel. 512 584 156.

Powiat łobeski

Lokal użytkowy ok. 30 mkw. w centrum Łobza obok Pepco wynajmę. Idealny pod biuro, gabinet itp. Wszystkie media + internet. Tel. 501894828.

Wynajmę sklep ogrodnicy przy ul. Chrobrego 2 w Łobzie, tel. 516 078 456.

Wynajmę plac na ul. Podgórna 4D w Łobzie (były skup złomu). Tel. 606 762 527

Powiat drawski

Do wynajęcia pawilon handlowy 27 mkw. na targowisku w Drawsku Pomorskim. Tel. 728 399 105

Sprzedam ładnie położoną działkę budowlaną o pow. 0,1589 ha, na Osiedlu Pomorskim w Złocieńcu. Tel. 888 815 285

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Wynajmę mieszkanie w Łobzie, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka. Tel. 607 129 519

Sprzedam mieszkanie dwupokojowe o powierzchni 42,3 mkw w centrum Łobza. Cena 100.000 zł. Tel. 664 927 727 lub 602 722 172

SPRZEDAM MIESZKANIE W WĘGORZYNI!

Pow. 53 mkw., w bloku na II piętrze, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka + piwnica. Własnościowe spółdzielcze. Cena 105 tys. zł. Tel. 663 248 859.

Sprzedam lub wynajmę 4 pokojowe mieszkanie w Łobzie. Tel. 91 397 5088

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, pow. 66,5 mkw., I piętro, wewnętrzne, w Kłęczewie gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Tel 503 430 152, 505 186 865

ROLNICTWO

Region

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zbożem

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat drawski

Usługi tartaczne . Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Wywóz nieczystości płynnych. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Koszenie traw i prasowanie siana. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Usługowo wykonam wszelkie prace polowe. Nowy ciągnik 150 KM. Wywóz nieczystości płynnych. Tel. 661 194 854 lub 943631258.

PRACA

Powiat łobeski

Plantacja borówki w Siwkowicach k/Łosošnicy zatrudni zbieraczy. Zapisy w terminie od 1 lipca do 10 lipca 2013r. Tel. 515 144 186. Organizujemy dowóz.

KOLOROWE KSERO

oraz druk kolorowy
Format A3 i A4

- wizytówki (każde ilości)
- bindowanie, cięcie papieru

Łobez. Słowackiego 6

DRUKARNIA

oferujemy druk:
*ulotek, plakatów, wizytówek, samokopii,
książeczki dla wspólnot, kartoteki itp.*

Łobez ul. Słowackiego 6

Tel./fax - 91 39 73 730



BIURO NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

MIESZKANIA - SPRZEDAŻ

RADOWO MAŁE - 4 pokoje, pow. 80 mkw, I piętro	- CENA 115.000 zł
RADOWO MAŁE (okolica) - dwupoziomowe o pow. 75 mkw	- CENA 95.000 zł
DOBRA - 3 pokoje, I piętro, pow. 64,5 mkw	- CENA 155.000 zł
RESKO - 3 pokoje, II piętro, pow. 59,4 mkw	- CENA 180.000 zł
RESKO (okolica) - 2 pokoje, pow. 90 mkw, parter +działka	- CENA 98.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 62,13 mkw, II piętro	- CENA 85.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 69,6 mkw, II piętro	- CENA 90.000 zł
RESKO (okolica) - 4 pokoje, pow. 73,7 mkw, działka, parter	- CENA 120.000 zł
RESKO (okolica) - 4 pokoje, pow. 67,7 mkw, parter	- CENA 150.000 zł
WĘGORZYNO - 2 pokoje, pow. 52,84 mkw, II piętro	- CENA 95.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, pow. 43,38 mkw, II piętro	- CENA 105.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, pow. 66,9 mkw, I piętro	- CENA 115.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, 63 mkw, parter	- CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO - 4 pokoje, pow. 76,6 mkw, II piętro	- CENA 155.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) - 2 pokoje, pow. 76 mkw, działka	- CENA 95.000 zł

Szkoła Podstawowa w Resku

Rok szkolny czas zakończyć!

W Szkole Podstawowej w Resku odbyły się 28 czerwca 2013 r. dwie ważne uroczystości – zakończenie roku szkolnego dla kl. I-V oraz pożegnanie kl. VI.

Tradycyjnie rozpoczęliśmy mszą św. w Sanktuarium Maryjnym, na której pojawiła się, m.in., delegacja ze sztandarem. Następnie wszyscy udali się na boisko SP Resko. Zebranych powitała dyrektor szkoły p. Violetta Dynarska-Adamowicz, kierując słowa podziwu do tych wszystkich, którzy cały rok starali się o wypracowanie jak najlepszych wyników. Zostały rozdane świadectwa z wyróżnieniem. Miłych i bezpiecznych wakacji życzyli: dyrekcja szkoły, przedstawicielka Rady Rodziców p. Joanna Dusza i ks. proboszcz Mirosław Socha. Wśród zaproszonych gości był również nauczyciel wf, p. Jan Michalczyński, który podkreślał sukcesy naszych uczniów w sporcie, zwłaszcza Karoliny Puch. Uczennica wywalczyła pierwsze miejsce na zawodach wojewódzkich w trójboju lekkoatletycznym. Dyrektor szkoły wspomniała o wysokim wyniku SP Resko ze sprawdzianu po kl. VI (2. miejsce w powie-

cie). Od września 2013 r. będą istniały dwie klasy sportowe i dwie integracyjne. Kontynuowane będą zajęcia w ramach projektu edukacyjnego Leonardo, dzięki któremu nauka stała się bardziej atrakcyjna, przyjemna i nowoczesna. Zyskaliśmy również jako szkoła bogate wyposażenie multimedialne.

Po części artystycznej przyszedł czas na kolejną uroczystość – pożegnanie uczniów kl. VI. Wychowawczynie, p. Katarzyna Kujawa (kl. VI a), p. Anna Bartkowiak (kl. VI b) i p. Lucyna Seredyńska (kl. VI c) wprowadziły swoich podopiecznych do sali gimnastycznej. W obecności zaproszonych gości, grona pedagogicznego, rodziców, uczniów, przy dźwiękach hymnu państwowego, wprowadzono sztandar szkoły. Chorążowie Kamil Zawadzki i Michał Wasilewski w asyście Laury Wańciewicz, Weroniki Osiak, Wiktorii Dziuby i Zuzanny Frej, przekazali zaszczytną rolę w poczcie swoim młodszym kolegom i koleżankom. Od tamtej chwili skład pocztu stanowią: Samuel Kubień i Michał Klik oraz Marita Romańczuk, Julia Szczepańska, Karolina Lewicka i Aleksandra Wańciewicz.



Burmistrz Reska, p. Arkadiusz Czerwiński, wręczył uczniom nagrody za najlepsze wyniki sprawdzianu po kl. VI. „Wiedza nie jest wcale dziełactwem, które się otrzymuje. To całkiem nowy nabytek, po który sięgać trzeba...”. Zgodnie ze statutem szkoły, do Złotej Księgi wpisali się absolwenci, którzy uzyskali średnią ocen co najmniej 4,8, minimum 30 pkt. ze sprawdzianu oraz wzorowe zachowanie. Rozdane zostały stypendia za najwyższe osiągnięcia na-

ukowe i sportowe. Dyplom i nagrodę za 100% frekwencję otrzymał Mikołaj Zieliński (kl. VI a).

Program artystyczny, wraz z ciepłymi słowami: „w podzięk za dar najpiękniejszy – za wiedzę i serce”, całej Radzie Pedagogicznej, Dyrekcji, Rodzicom zadedykowali szóstklaściści – rocznik 2000.

Życzymy wszystkim uczniom powodzenia w kolejnym etapie edukacji i... wesołych wakacji!

Justyna Walczykiewicz

Lekcja chemii w Zakładach Chemicznych w Policach

Gimnazjaliści z Reska 11 czerwca 2013 roku wyjechali do Polic, aby odbyć tam lekcję chemii w terenie.

Zakłady Chemiczne „Police” S.A. to polskie przedsiębiorstwo branży ciężkiej chemii, które zatrudnia prawie 3 tysiące pracowników. Produkcję rozpoczęto w 1969 roku. Od sierpnia 2011 roku Zakłady wchodzi w skład Grupy Kapitałowej „Azoty Tarnów”, a od tego roku sponsorują między innymi piłkarski klub Pogoń Szczecin.

Głównym tematem zajęć w terenie było zapoznanie się z produkowanymi tam substancjami, między innymi: kwasem siarkowym (VI), kwasem fosforowym (V), nawozami sztucznymi, bielą tytanową, mocznikiem, amoniakiem, siarczanem (VI) żelaza (II). Uczniowie mieli okazję obejrzeć cały proces oczyszczania wody pochodzącej z przeróbki w zakładach w oczyszczalni chemicznej, która również obsługuje miasto Police. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od otrzymania na bramie wjazdowej masek przeciwgazowych, które należałoby użyć w razie zagrożenia. Przewodnikiem wycieczki był pan inżynier, który zajmuje się na co

dzień ochroną środowiska. Duże wrażenie zrobiły na gimnazjalistach wielkie kontenery z kwasem siarkowym (VI) oraz ciągle buchająca para z przewodów i rur, a przede wszystkim wielkość terenu, na którym znajdują się zakłady. Na temat produkcji i właściwości bieli tytanowej otrzymaliśmy informację od mistrza produkcji, który pokazał czarne hałdy ilmenitu czyli żelaza tytanowego, z którego otrzymuje się białą-biel tytanową. Jest to pigment – nietoksyczny dzięki któremu wszystko, co” białe jest białe”, np. tabletki, guma do żucia, farby, PCV i inne tworzywa sztuczne. Cała produkcja z zakładu jest transportowana statkami z portu rzeczno do prawie całej Europy. Cała produkcja z zakładów trafia transportem morskim i kolejowym do prawie wszystkich zakątków świata. Nawozy sztuczne produkowane w Policach jak polifoska, saletry są bardzo chwalone przez rolników, bo dzięki nim osiągać większe plony.

Ostatnim etapem zwiedzania było zapoznanie się z technologią oczyszczania kwaśnej wody, tak, by nie trafiła w takim stanie do Odry. Cały proces oczyszczania to doda-



nie do ścieków wodorotlenku wapnia, czyli reakcja zobojętnienia kwaśnego odczynu. Zneutralizowana woda jest jeszcze pozbawiona osadu. Pozostałości po produkcji z Zakładów Chemicznych Police czyli fosfogips są składowane w wielkich białych hałdach, które są obsypywane osadem z oczyszczalni, a całość jest sukcesywnie zalesiana.

Taka lekcja dla uczniów okazała się bardzo ciekawa. Gimnazjaliści mogli nie tylko zobaczyć, usłyszeć, ale i poczuć jak produkuje się kwas fosforowy (V), kwas siarkowy (VI), biel tytanową i inne substancje, które znali do tej pory tylko w teorii.

Organizator wycieczki Bożena Tomala, nauczyciel chemii, Gimnazjum im. K. Górskiego w Resku

SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE!

28 czerwca 2013 r. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie, jak 5 milionów uczniów w całej Polsce, zakończyli trud nauki i zebrali plony swojej pracy. Na uroczystym apelu kończącym rok szkolny dokonano podsumowania i wyróżnienia najlepszych uczniów.

Najważniejsze okazały osiągnięcia uczennic wyróżnionych Nagrodą Burmistrza (wręczaną w szkole najlepszemu spośród absolwentów) oraz Nagrodą Dyrektora Szkoły wręczaną uczniowi o najwyższej średniej ocen w klasach 4-5.

W bieżącym roku szkolnym Nagrodę Burmistrza (wręczoną 27 czerwca podczas pożegnania szóstoklasistów) otrzymała **Alicja Stepińska** (średnia ocen 5,73) z klasy VI b (wychowawczyni p. **Anna Poczykowska-Świrska**), a nagrodą Dyrektora Szkoły wyróżniono **Magdalenę Wojciechowską** (średnia ocen 6,0) z klasy IV a (wychowawczyni p. **Danuta Hamera**).

Spośród szóstoklasistów zegnających szkołę na specjalnej uroczystości, odbywającej się dzień wcześniej, wyróżniono także uczniów osiągających bardzo dobre i celujące wyniki w nauce. W tej grupie znaleźli się z klasy VI a (wych. p. **Jolanta Śliwa**): **Maja Buksa** (średnia ocen 5,50) i **Barbara Lis** (śr. 5,0), które wpisały się do „Złotej Księgi” oraz **Małgorzata Pastwa** (4,83), **Ewa Musielska** (4,58) oraz **Magdalena Przpiórka** (4,58) wyróżnione nagrodą książkową. W klasie VI b (wych. Anna Poczykowska-Świrska), oprócz najlepszej absolwentki, **Alicji Stepińskiej**, wyróżniono: **Patrycję Szwarczewską** (średnia ocen 4,83) i **Edytę Patrzalek** (4,55).

Sukcesy szóstoklasistów nie były jedynymi godnymi wskazania osiągnięciami, ponieważ w klasach



młodszych nagrodzono za wyniki w nauce duże grono uczniów. W klasach pierwszych była to najliczniejsza grupa, jednak należy wymienić ich nazwiska, gdyż zapał „pierwszaków” był najbardziej radosny i twórczy. W klasie I a (wych. p. **Bożena Korniluk**) w nauce najlepszymi uczniami byli: **Jakub Atras**, **Wojciech Batorewicz**, **Mateusz Dębicki**, **Nikola Lis**, **Nikola Łowicki**, **Sandra Mich**, **Adam Niewinnik**, **Maciej Rabejewski**, **Michał Rokosz**, **Oskar Sawiński**, **Dominika Siwińska**, **Oliwer Wierudzki** i **Kacper Malinkiewicz**. W klasie I b (wych. p. **Agata Pacholska**) do grona najlepszych uczniów należą: **Wojciech Czerwiński**, **Jakub Kmiecik**, **Zuzanna Walkowiak**, **Kacper Pawlak**, **Gabriela Zawadzka**, **Karolina Sulima**, **Miłosz Szymalak**, **Julia Tyrańska** i **Bartosz Wierzbicki**.

Drugoklasiści również nie zawiedli i osiągnęli wyniki, które rokują jak najlepsze nadzieje na ich dalszą karierę szkolną. W klasie II a (wych. p. **Danuta Szymanek**) do grona najlepszych uczniów należą: **Karolina Baka**, **Daria Banaszczyk**, **Alicja**

Bogdanowicz, **Marika Chowańska**, **Igor Kaplan**, **Alicja Kowalec**, **Dominik Nowicki**, **Adam Rutkowski**, **Maja Śniadecka**, **Klaudia Tytoń** i **Alina Zwolińska**. Także wychowawczyni klasy II b, p. **Aleksandra Żuk-Kopczyńska**, wskazała najlepszych uczniów. Należą do tej grupy: **Oliwia Albiniak**, **Marek Barczewski**, **Oliwia Jarzab**, **Alicja Klakowska**, **Jakub Macioszek**, **Szymon Wierzbicki**, **Kacper Wojewodka**, **Szymon Wydra** i **Roksana Bednarek**.

Równie liczna grupa została wyróżniona za wyniki w nauce w klasach trzecich. Wychowawczyni klasy III a, p. **Małgorzata Zieniuk** jako najlepszych wskazała uczniów: **Aleksandrę Bukę**, **Jakuba Jaremkę**, **Norberta Krakusa**, **Amelię Kuziemską**, **Mateusza Kwołka**, **Jana Łukasika**, **Aleksandrę Musielską**, **Magdalenę Pieślak**, **Jakuba Turowskiego** i **Martynę Wilk**.

Pani **Małgorzata Janczura**, wychowawczyni klasy III b wskazała do nagrody również znakomite grono uczniów: **Mateusza Andryszaka**, **Doriana Bronikowskiego**, **Natalię Jadczyzyn**, **Natalię Nazaruk**, **Ar-**

tura Proczaka, **Kacpra Polichońskiego**, **Oliwię Wanagiel**, **Amelię Wójcicką** oraz **Nikolę Zajner**.

Także III c (wych. p. **Elżbieta Kozłowska**) ma sporą liczbę bardzo dobrych uczniów: **Piotra Bakę**, **Izabelę Brzeźnicką**, **Tomasza Maciejewskiego**, **Karolinę Suwałę**, **Sebastiana Szycha**, **Julię Wojsz**, **Marcela Dudzisa** i **Mateusza Orzechowskiego**.

Czwartoklasiści byli już dumni z koleżanki **Magdaleny Wojciechowskiej**, która uzyskała najwyższą możliwą średnią ocen, ale i inni uczniowie mieli powody do satysfakcji. W klasie IV a (wych. p. **Danuta Hamera**) wyróżnieni także zostali: **Kornelia Pawlak**, **Karol Żuk**, **Kornelia Frymus** (wpisani do „Złotej Księgi”) oraz **Agnieszka Król**, **Zuzanna Szymanek** i **Michalina Szylińska** wyróżnione nagrodą książkową. W klasie IV b pani **Małgorzata Błażejowska** do nagrody wskazała **Norberta Żegotę**.

Klasy piąte także mogą pochwalić się znakomitymi wynikami. W tym gronie zostali wyróżnieni uczniowie w V a (wych. p. **Ewa Górny**): **Aleksandra Regulska**, **Maja Piskorz**, **Hubert Żurawek** i **Joanna Rokosz**, którzy otrzymali nagrody książkowe. W klasie V b (wych. p. **Dominika Gadzińska**) znalazła się także „złota” uczennica, **Wiktoria Deuter**, która dokonała wpis do „Złotej Księgi”, a za naukę wyróżniono również **Agnieszka Peczyńską** i **Sandrę Mydło**, które otrzymały nagrody książkowe.

W roku szkolnym 2012/2013 w nauce wyróżniło się 99 uczniów. Wszyscy uczniowie „Jedynki”, którzy uzyskali promocję do klasy wyższej, włożyli sporo trudu w osiągnięcie dobrych wyników i za to należą im się gratulacje. Podobnie gratulujemy pozostałym uczniom i pedagogom łobeskich szkół życząc wszystkim wspaniałych wakacji.

Zespół „Sztubaka”, op. D. Hamera



Dalszy ciąg klubowego jubileuszu...

Pogoń rozstrzelała Światowid, ale w sympatycznej atmosferze



(ŁOBEZ) Sam przyjazd Pogoni Szczecin na obchody 50. lecia Światowida trzeba przyjąć z sympatią. Pogoniarze co prawda nie oszczędzili łobzian, aplikując im 12 bramek, ale impreza zakończyła się w bardzo sympatycznej atmosferze, czym z kolei miejscowi zaskoczyli gości, co widać było po ich reakcjach.

Mecz Światowida z Pogonią był jednym z elementów obchodzonego jubileuszu 50. lecia łobeskiego klubu. Nikt więc nie wymagał od obu drużyn zaciełej walki na boisku, więc miłym zaskoczeniem dla kibiców była otwarta gra gości, którzy nie przyjechali do Łobza na „spacerniak”, lecz poważnie potraktowali mecz, bądź co bądź, z drużyną okręgowki. Zyskało na tym widowisko sportowe i dzięki im zato. To niestety przełożyło się na wynik; Pogoń strzeliła 12 bramek, Światowid jedną, tzw. honorową. Jej autorem był Łukasz Petera, a udało mu się ocalić honor w ostatniej minucie meczu, po zgrabnej akcji, gdy pokonał bramkarza strzałem głową, po precyzyjnym dośrodkowaniu grającego trenera Dariusza Kęsego.

Pogoń co prawda nie przyjechała w „ekstraklasowym” składzie, gdyż jej pierwszy zespół grał w tym czasie sparing z Jagiellonią Białystok, ale i tak w składzie gości zagrało kilka

znanych nazwisk. Największą furorę zrobił przesympatyczny czarnoskóry Edi Andradina, z którym po meczu najchętniej fotografowali się miejscowi kibice. Dzieciaki biegały i zbierały autografy i to też pozytywna strona tego meczu – w Łobzie pojawiły się sportowe autorytety, a dzieci zapewne jeszcze długo będą rozpamiętywać spotkanie z nimi.

Jak niosła wieść stadionowa, Pogoniarze, zwyczajowo zwani portowcami, chociaż stocznicy już nie ma – walczyli o kontrakty, więc każdy chciał pokazać się z jak najlepszej strony. Na pewno udało się to Łukaszowi Zwolińskiemu, który aż sześć razy umieścił piłkę w siatce łobzian. Bardzo dobre zawody rozegrał Dawid Kort, który świetnie rozdzieliał piłki i asystował przy kilku bramkach. Po dwa trafienia zaliczyli Kamil Zieliński i Edi Andradina, a resztę dostrzelili Alan Błajewski i Maciej Dąbrowski.

Pogoń: Dawid Kudła (65' Łukasz Botsch) - Lucas, Maciej Dąbrowski, Sebastian Rudol, Rafał Gutowski





(46' Łukasz Wójcik), Alan Błajewski, Dawid Kort, Edi Andradina, Bartosz Flis, Kamil Zieliński, Łukasz Zwoliński.

Światowid: Michał Tchurz, Marcin Mosiądz, Łukasz Petera, Dawid Mosiądz, Mateusz Ostaszewski, Michał Koba, Dariusz Kęsy, Patryk Pańska, Łukasz Nikolańczyk, Bartosz Sygnowski, Tomasz Rokosz, Kamil Łapuć, Michał Niedźwiecki, Michał Komar.

Sędziowali: Marcin Dubaniewicz, Kamil Szydłowski i Jakub Cymerman.

Czego łobzianie nie mogli dokonać na boisko, udało im się na imprezie – zaskoczyli Pogoniarzy miłym przyjęciem, wyrazami sympatii i prezentem – wielkim butonem z piłką, który odebrał Edi Andradina.

W ramach jubileuszu prezes klubu Grażyna Karłowska wręczyła wszystkim dotychczasowym prezesom i wiceprezesom okolicznościowe medale, za pracę na rzecz klubu. Otrzymali je: Józef Wieczorek, Edmund Stołowski, Jan Gibowski, Edmund Smulski, Eligiusz Kędziński, Alfred Winiarski, Teofil Kapła, Bogdan Górecki, Marian Szyjka, Tadeusz Sikora, Andrzej Hadam i Marcin Pietrzyk oraz nieobecni: Marian Płóciennik, Zbigniew Pudełko, Piotr Ćwikła i Janusz Skrobiński. Do żony trafił medal dla śp. Andrzeja Beliny. Do rodziny trafiła podziękowania dla najwierniejszego kibica klubu – śp. Mateusza Kościukiewicza.

Pamiątkowe butony – piłka w bucie – otrzymali, oprócz Pogoni, Urząd Miejski w Łobzie - odebrali



burmistrzowie, ZZPN – odebrał wiceprezes Henryk Wawrowski i klub Światowid – odebrali Łukasz Petera i Dariusz Kęsy.

Pamiątkową koszulkę w antyramie otrzymali: Waldemar Popielewski - na zakończenie piłkarskiej kariery, Dawid Mosiądz – obecnie najdłużej grający zawodnik Światowida oraz Andrzej Hadam, za pracę w

klubie, mało widoczną, ale jakże ważną.

Zespół Pogoni został po meczu na małym stadionowym przyjęciu i byli zachwyceni. Już krąży anegdota, że Edi Andradina robił komórką zdjęcia zastawionych stołów i wysyłał do pierwszej drużyny Pogoni, tej grającej z Jagiellonią, by żalowali, że nie byli w Łobzie. KAR



Młodzież z Niemiec przyjechała do Reska



W dniach 17-23.06.2013 r. odbyła się wymiana młodzieży polsko-niemieckiej w ramach projektu pt. „My tworzymy Europę” - wymiana pomiędzy polskimi a niemieckimi uczniami, w celu obustronnego poznania swojej kultury, historii i języka.

Trzynastoosobowa grupa młodzieży przyjechała na zaproszenie Zespołu Szkół w Resku, a głównym koordynatorem wymiany była pani Justyna Bajlak, nauczycielka języka niemieckiego w Gimnazjum w Resku. Realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia była możliwa dzięki dofinansowaniu otrzymanemu od Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania oraz wielu sponsorów, którym jesteśmy bardzo wdzięczni.

W czasie realizacji projektu młodzież zakwaterowana była u rodzin polskich, a głównym celem wymiany było wzmacnianie motywacji uczniów do nauki języka niemieckiego, poznawanie kultury polskiej przez młodzież niemiecką i odwrotnie, jak również przyczynianie się do swobodnego rozwoju młodych ludzi oraz przejmowanie przez nastolatki odpowiedzialności w społeczeństwie i państwie. Wszystko to miało służyć szerszemu spojrzeniu na historię obu narodów, pokonywaniu barier i uprzedzeń poprzez

wzajemne poznanie, nawiązywanie przyjaźni, wymianę doświadczeń. Celem nawiązania kontaktów polsko-niemieckich było również wzmocnienie poczucia, że młodzi ludzie są obywatelami tej samej Europy.

Oprócz zwiedzania miasta i szkół w Resku (uczestniczenie w wybranych zajęciach lekcyjnych), uczniowie wyjeżdżali i zwiedzali, m.in. Kołobrzeg oraz Szczecin. Uczniowie pracowali również nad wspólnym projektem: „Mieszkańcy dawniej i dziś”, który został przez nich zaprezentowany w formie dwóch prezentacji multimedialnych. Dodatkowymi atrakcjami był wyjazd do Mołdawina do stadniny koni oraz pożegnalny grill z rodzinami goszczącymi, w trakcie którego śpiewane były polskie i niemieckie piosenki oraz przeprowadzane były gry językowe, atrakcje te sprawiły wiele radości. Uczniowie polscy i niemieccy uczestniczyli również w ważnym wydarzeniu - obchodach 725-lecia nadania praw miejskich Resku.

Kolejna wizyta odbędzie się na początku września, ale tym razem to nasi uczniowie odwiedzą swoich rówieśników w Niemczech.

Justyna Bajlak
Koordynator wymiany
młodzieży polsko-niemieckiej

8 rajd TURYSTYKI ROWEROWEJ

POWITANIE LATA - JEZIORO GŁĘBOKIE 2013

Po raz ÓSMY zapraszamy na doroczny rajd turystyki rowerowej
* niedziela, 7 lipca 2013 r.

* UWAGA: nowe miejsce zbiórki

zbiórka: godz. 10.00, Łobez, nad Regą - wyspa koło nadleśnictwa;
dojazd od ul. Obrońców Stalingradu

(dla zmotoryzowanych: parking przy Netto lub przy ul. Bocznej)

* trasa: Łobez - jez. Chełm - Smorawina - Karnice - jez. Piaski - Jez. GŁĘBOKIE - Strzemiele - Łobez

* dystans: 34 km - drogi gruntowe: polne, leśne, trochę drogi asfaltowe

* ognisko turystyczne nad Jeziorem Głębokie

* zapewniamy: jadło, napoje, przygodę, lato ...

* zrzuta na posiłek: 5 zł (członkowie TKKF Łobez z opłaconą składką br.

-50%)

* zakończenie: godz. 16:00, Łobez, wyspa jw.

* informacje: Adam Kogut, tel. 607881467, adamku@vp.pl

* organizator: Ognisko TKKF Błyskawica Łobez - Klub Turystyki Rowerowej

* rajd przygotowali i prowadzą: Adam Kogut, Elżbieta Jankowska-Kogut

* impreza rekreacyjna

* Rajd odbędzie się bez względu na warunki pogodowe.

Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie uczestniczą w rajdzie tylko pod opieką osoby dorosłej.

* TKKF Błyskawica prowadzi działalność w oparciu o dotację Gminy

Łobez

* zapraszamy na: www.tkkf-lobez.eu

Do zobaczenia na szlaku!!

Adam Kogut, Elżbieta Jankowska-Kogut



TURYSTYKA ROWEROWA
8 POWITANIE LATA
Jeziro Głębokie

TKKF „Błyskawica” w Łobzie

zaprasza na wędrowkę rowerową

34 km

niedziela, 7 lipca 2013 r., godz. 10:00

zbiórka: Łobez, wyspa k. nadleśnictwa

(dojazd od ul. Obrońców Stalingradu)

trasa ↻ Łobez - jez. Chełm - Smorawina - Karnice -

jez. Piaski - Jez. GŁĘBOKIE - Strzemiele - Łobez

zakończenie: godz. 16:00

zapewniamy: ognisko turystyczne nad jeziorem Głębokie,

posiłek turystyczny, napoje, miłą atmosferę i wspaniały relaks



wpisowe 5 zł, członkowie TKKF Błyskawica (opłacona

składka 2013) - ulga 50 %; wpisywane płatne podczas zbiórki

Informacje: Adam Kogut, tel. 607881467

Rajd odbędzie się bez względu na warunki pogodowe.

Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własną odpowiedzialność.

Osoby nieletnie uczestniczą w rajdzie tylko pod opieką osoby dorosłej.



www.tkkf-lobez.eu ● adamku@vp.pl

WOŚWIN ROCK FEST 5-6 LIPCA
FESTIWAL W CIESZYŃNIE NAD JEZIOREM WOŚWIN

KOLABORANCI
SKAMBOMAMBO
ODC MATERIA
GODBITE CZOUG
DOWNHILL
DZIADY SLAVEOUT
ARCY MŁYN
FRANTIC AVENUE
CURCUMA

RWF
2013

PARTNERZY:
Orakei, JTC, Music for the People, Jimmy Jazz, Jacek & George

POLE SAMOTOWE W CENIE BILETU:
JEDNODNIOWY 30PLN
KARNET 35PLN

WWW.JIMMYJAZZ.PL

Anna Turzyńska z Siedlic wróciła z Łodzi ze srebrnym medalem

W dniach 22-23 06.2013 r. na stadionie lekkoatletycznym AZS w Łodzi odbyły się XX Ogólnopolskie Finały Czwartków Lekkoatletycznych.

W zawodach wystartowało blisko 2800 zawodników z 71 ośrodków z całego kraju, a wśród nich 41 osobowa reprezentacja naszego powiatu. Start naszego zespołu był bardzo dobry. **Anna Turzyńska** ze Szkoły Podstawowej w Siedlicach zdobyła srebrny medal w biegu na dystansie 600 m, uzyskując znakomity wynik - 1.40,77 minuty.



Na miejscach w pierwszej dziesiątce uplasowali się: VI miejsce: **Bartosz Solis** (SP Runowo) – 1000 m, kl. 4 oraz VII miejsce: **Karolina Puch** (SP Resko) - skok w dal, klas 5. Na miejscach w drugiej dziesiątce uplasowali się: - XII miejsce: **Zuzanna Frej** (SP Resko) - 300 m, klasa 6 - XIV miejsce: **Joanna Jarząbek**

(UKS „ARBOD” Dobra) - 300 m, klasa 4 - XIV miejsce: **Wojciech Parzysek** (SP Starogard) - 60 m, klasa 4 - XV miejsce: **Sebastian Bukala** (SP Runowo) – 1000 m, klasa 6 - XVI miejsce: **Julia Popiela** (SP nr 2 Łobez) – 600 m, klasa 6 - XIX miejsce: **Vanessa Pieloch** (SP Węgorzyno) - 600 m, klasa 5

- XX miejsce: **Wiktoria Bakalarczyk** (UKS „ARBOD” Dobra) - 300 m, klasa 6

Gratulacje za udane starty należą się również pozostałym naszym zawodnikom, większość osiągnęła w Łodzi swoje najlepsze wyniki w tym roku.

Kierownik zespołu
Janusz Łukomski

Czwarty sezon Sarmaty w IV lidze



Piłkarze Sarmaty Dobra powtórzyli wynik z ubiegłego sezonu i w końcowej tabeli IV ligi zajęli ponownie dziesiąte miejsce.

Pozycja ta pozostawiła pewien niedosyt wśród osób związanych z doberskim klubem, gdyż przez 2/3 sezonu Sarmata zajmował miejsce w czołówce tabeli (wiosną nawet czwartą pozycję), lecz fatalny koniec sezonu sprawił, że zespół wyładował na dziesiątej pozycji.

Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był przede wszystkim czynnik personalny. I chociaż w sezonie w drużynie Sarmaty wystąpiło aż 32 zawodników, to wielu z nich wystąpiło z konieczności, aby zastąpić podstawowych zawodników, którzy z różnych przyczyn losowych musieli wypaść z podstawowego składu. Pocięającym faktem jest, że wśród zmienników było aż dziewięciu juniorów i chociaż niektórzy z

nich nie mają jeszcze umiejętności, aby na stałe zagościć w pierwszej drużynie, to ich talent i ewentualna praca na treningach w przyszłości, na pewno pozwoli im takie miejsce w drużynie wywalczyć.

Na końcowy bilans Sarmaty w sezonie 2012/2013 złożyło się 9 zwycięstw, 9 remisów i 12 porażek, co dało łącznie 36 punktów i stosunek bramek 43:50. Dla drużyny najwięcej bramek zdobyli: Damian Padziński (grający trener drużyny) - 12, Damian Mosiądz - 7 i Zdzisław Szwałder - 6.

Planowane mecze sparingowe Sarmaty

Pierwszym treningiem, w poniedziałek 15 lipca, piłkarze Sarmaty Dobra rozpoczną przygotowania do swojego piątego sezonu występów w IV lidze. Treningi będą przeprowadzane głównie na obiektach w Dobrej, w tym na płycie głównej boiska, która po skończonej rundzie wiosennej została poddana renowacji m.in. przed bramkami na polu karnym została wymieniona murawa. Ostatnie

obfite opady deszczu wpłynęły na tyle pozytywnie na świeżą murawę, że w tej chwili całkowicie zespoliła się z podłożem. Być może jeszcze przed 15 lipca trenerzy Damian Padziński i Jarosław Jaszczuk spotkają się na test meczu z zawodnikami, którzy wyrazili chęć występów w klubie z Dobrej, lecz na chwilę obecną jest jeszcze za wcześnie, aby podawać jakiegokolwiek personalia.

W okresie przygotowawczym planowane jest rozegranie kilku meczów sparingowych z następującymi drużynami:

20.07.2013r. Sarmata Dobra – OSADNIK MYŚLIBÓRZ (W.O.) - Dobra godz. 18.00,

27.07.2013r. Sarmata Dobra – DRAWADRAWSKO (III liga) - Dobra godz. 17.00,

03.08.2013r. Sarmata Dobra – PIAST CHOCIWEL (W.O.) - Chociwel g.,

07.08.2013r. Sarmata Dobra – CHEMIK POLICE (III liga) - Police godz. 18.00,

10.08.2013r. Sarmata Dobra – POGOŃ II SZCZECIN (III liga) - Szczecin godz. 17.00. *estan*

TTKF Błyskawica zaprasza na turniej brydża

(ŁOBEZ). **Otwarty Turniej Brydża Sportowego z okazji Dni Łobza odbędzie się 7 lipca o godz. 10.00 w Domu Kultury.**

Opłata startowa wynosi 30 zł od pary. Informacje: tel. 507778613.

Tradycyjnie wszyscy uczestni-

cy turnieju otrzymają drobne upominki. W czasie turnieju zapewniemy kawę, herbatę oraz ciepły poczęstunek.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. www.ttkf-lobez.pl, adamku@vp.pl

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Zapiski z pamięci (cz. 51)

Wada

W dzieciństwie Wiesiek często chorował na gardło. Głośno i wyraźnie mówił i czytał, dzięki czemu często w szkole robił za lektora. Z latami dorobił się lekkiej chrypki i mocnego nocnego chrapania. Podobno to chrapanie było skutkiem wady nosa nabytej w bójce. Tak czy inaczej chrapać umiał jak niewielu. Już w internacie współlokatorzy mieli do niego pretensje o tę wadę. Budzili go w nocy, przewracali na wznak, na bok, na brzuch, na drugi bok, sadzali go, wkładali do otwartej buzi suchą skórki od chleba, przelewali wodę z jednego kubka do drugiego. I nic. Wiesiek jak chrapał tak chrapał. W desperacji chcieli go nawet podczas chrapania wynieść z łóżkiem do internackiej łazienki piętro niżej. Nic nie pomagało. Z czasem wszyscy się musieli do tej dolegliwości przyzwyczaić.

Król chrapania

Pomimo, że chrapanie przeszkadzało wszystkim z otoczenia Wieśka, on nic z tym nie robił. Wręcz jemu to nie przeszkadzało. Na biwaku namiot ustawiał w znacznej odległości od innych namiotów, w czasie wyjazdów do Szczecina i noclegów u babci kolegi spał na podłodze w kuchni, znosił ze stoickim spokojem szykany osób, którym to przeszkadzało. Nawet rozstał się z dziewczyną, z którą chodził już sześć lat, po nocy spędzonej z nią na weselu kuzyna. Nowa dziewczyna, a potem żona, zaakceptowała jego i chrapanie. Po latach pojechali z synem na zasłużone wczasy do Karska koło Barlinka. Dostali nocleg w miłym dwurodzinnym domku. Za sąsiadów mieli małżeństwo ze Szczecina. Żona sąsiada wyszła się przywitać i nieśmiało zaproponowała żonie Wieśka, aby zmienili domek, bo jej mąż marynarz mocno chrapie. Na co żona Wieśka zapewniła panią marynarzową, że im to nie będzie przeszkadzać, gdyż jej mąż też mocno chrapie. Na co sąsiadka bardzo poważnie poprosiła o namyślenie się, dopóki są jeszcze wolne inne

domki i żeby potem nie było pretensji, gdyż ona przestrzegwała. Panie zostały na swoim. Nazajutrz, po spokojnej nocy panie z uznaniem stwierdziły, że prawdopodobnie był remis.

Helikopter

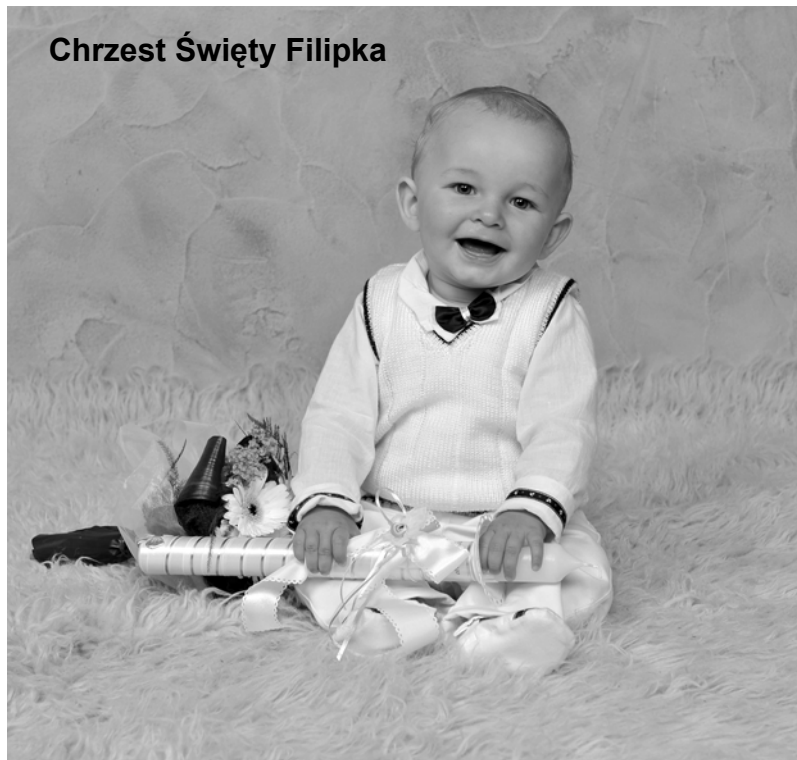
Urządzenie latające zwane helikopterem nie jest aż tak powszechnym wehikułem, jakby wydawało się niejednej osobie. Pewnego razu z helikopterem miała do czynienia Maria, żona Wieśka. Śniło się jej, że tuż za płotem ich posesji usiadł duży, wojskowy, dwusmigłowy helikopter. Grupa żołnierzy załadowała na jego pokład sporo ciężkiego sprzętu. Gdy helikopter był już gotowy do lotu, okazało się, że nie może oderwać się od ziemi. Pilot śmigłowca dodawał mocno gazu, a maszyna jak nie mogła się oderwać, tak nadal stała w miejscu. Po wielu próbach żołnierze wyładowali część sprzętu, a helikopter ani drgnął, pomimo wysiłków pilota. W tym momencie żona Wieśka obudziła się z jego ustami przy swoim uchu. Zdziwiona takim dziwnym snem przewróciła się na bok i spała spokojnie do rana.

Bezdech

Wieśkowi przyśnił się dziwny sen. Wraz z kilkoma poławiaczami perłę wypłynął poza rafę koralową dużą łodzią motorową. Zarzucili kotwicę i rozpoczęli na zmianę nurkować u podnóża rafy. W pobliżu rafy nie było zbyt głęboko, coś około 5 metrów. Jednak nieco dalej było znacznie głębiej. Nurkowie co chwilę wyłaniali się z wody wrzucając do łodzi małe siatki z muszlami perłopławów. W czasie nurkowania Wiesiek zauważył, że jeszcze głębiej widać większe muszle. Zaczął nurkować coraz dłużej, wstrzymując oddech. W czasie jednego z głębszych zanurzeń stwierdził, płynąc w stronę powierzchni wody, że mu nie starczy powietrza. Mając jeszcze kilka metrów do powierzchni nie wytrzymał i wciągnął w płuca głęboki haust wody i w tym dramatycznym momencie się obudził. Cdn. WP

Galeria naszych mieszkańców

Chrzest Święty Filipka



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Nalewka z kwiatu łobeskiego czarnego bzu

Nalewki są od wieków tradycyjnym polskim napojem alkoholowym, robionym według starych rodzinnych receptur. Sekret robienia krupniku litewskiego, czy też wileńskiej smorodiny wytwarzanej z czarnej porzeczki, trzymany jest w rodzinach kresowych do dziś. Kto z nas nie próbował samodzielnie wyprodukować własnej niepowtarzalnej nalewki.



W czasach mody na wyroby regionalne sięgnijmy do dawnych przepisów, popytajmy w rodzinnym gronie o stare receptury, by przygotować sobie autorską nalewkę. Albo korzystając z rodzinnych przepisów poeksperymentujmy przy dodawaniu składników, by uzyskać niepowtarzalny smak i aromat przygotowanego trunku, który stanie się ozdobą towarzyskich spotkań w zimowe wieczory.

Dobrze zrobiona nalewka odznacza się nie tylko doskonałym smakiem, ale cieszy oko kolorem i przejrzystością.

Dzisiaj proponuję nalewkę z kwiatu łobeskiego czarnego bzu.

- Zbieramy 50 dużych baldachów kwiatu łobeskiego czarnego bzu.
- Z 1 litra wody i z 3/4 kg cukru przygotowujemy syrop.
- Gdy ostygnie zalewamy nim kwiaty bzu ułożone w szklanym naczyniu.
- Kwiaty bzu przekładamy 2 dużymi cytrynami, dobrze wymytymi i sparzonymi wrzątkiem, pokrojonymi w plasterki.
- Naczynie przykrywamy gazą i pozostawiamy w ciepłym miejscu.
- Przez tydzień codziennie mieszamy drewnianą łyżką, aby nie dopuścić do fermentacji.
- Po tygodniu sok przelewamy przez sito wyłożone kilkakrotnie złożoną gazą.
- Do tak przygotowanego soku dodajemy 1 litr spirytusu i sok z 2 dużych cytryn.
- Koniecznie należy dobrze wymieszać i na koniec wlać do szklanego naczynia.
- Pozostawiamy w ciemnym miejscu na miesiąc, co trzy dni energicznie potrząsamy.
- Po miesiącu nalewkę należy przefiltrować przez bibułkę filtracyjną i rozlać do butelek. Zakorkowaną odstawiamy jeszcze na 3 tygodnie.

Po tym czasie nalewka jest już gotowa.